Rok II Warszawa, 20 listopada 1937 r. Nr. 47

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. —, kwartalnie 6 zł. —
półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł. pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz — 5 zł, 2 razy — 9 zł, 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

Do
P.T. Prenumeratorów „Życia Rolniczego".

Jedną z kwestyj, najbardziej gnębiących rolników, a więc i naszych prenumeratorów, to niemożność zbytu względnie zakupu produktów rolnych bez zbytecznego pośrednictwa, zwłaszcza żywiołu obcego. — Jakże często inwentarz zarodowy, pasze, nasiona selekcyjne, szczepy owocowe itd., wyprodukowane przez jednego rolnika przechodzą przez cały łańcuch pośredników, aż dojdą nareszcie do rąk drugiego rolnika. Niepotrzebnie powstałe koszta pośrednictwa również niepotrzebnie obciążają rolnictwo.

Chcąc w miarę naszych możności temu złemu zaradzić, a jednocześnie ściślej związać z naszym pismem grono jego Prenumeratorów, rozpoczynamy akcję, która, mamy nadzieję, przyniesie korzyści naszym Czytelnikom.

Na trzeciej stronie okładki „Życia Rolniczego" otwieramy stałą rubrykę p. n.: „Ogłoszenia prenumeratorów" z dwoma działami: „zaofiarowane" i „poszukiwane". W rubryce tej pomieszczać będziemy ogłoszenia tylko Prenumeratorów „Życia Rolniczego" o posiadanych przez Nich na zbyt lub poszukiwanych artykułach rolniczych. Opłata za jednorazowe ogłoszenie wynosić będzie wyłącznie tylko dla Prenumeratorów „Życia Rolniczego" (ze względu na znaczną obniżkę taksy) — 5 zł., za dwukrotne — 9 zł., za trzykrotne — 12 zł. Ogłoszenia te będą schematyzowane z podaniem tylko adresu i wykazem artykułów zbywanych względnie poszukiwanych.

Przygotowani jesteśmy na to, iż inicjatywa nasza nie od razu znajdzie szerokie zastosowanie. Tym niemniej nie zrazimy się trudnymi początkami i nie zaprzestaniemy rozpoczętej akcji w przekonaniu, że służymy dobrej sprawie.

Do kilku kolejnych numerów „Życia Rolniczego" dołączać będziemy odpowiednie druczki, które prosimy wypełniać i przesyłać wraz z odpowiednią opłatą.

Administracja „Życia Rolniczego".

EKONOMIKA

Rozwój i rozmieszczenie plantacyj buraków cukrowych w Polsce na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Z punktu widzenia interesów rolnictwa zasadniczym celem gospodarki cukrowej i buraczanej jest zwiększanie obszaru plantacyj buraków cukrowych i równomierne rozmieszczenie tych plantacyj na całym obszarze kraju, gdzie są odpowiednie warunki glebowe i klimatyczne dla uprawy buraka cukrowego. Uprawa buraka cukrowego należy do tych nielicznych gałęzi produkcji rolniczej, które mogą być skontyngentowane, co pozwala rolnictwu na utrzymanie opłacalnej ceny za wyprodukowane buraki. Poza ceną za buraki rolnictwo otrzymuje cały szereg dodatkowych korzyści, płynących z uprawy, jak liście, przysparzające rolnikowi doskonałej paszy zielonej; w czasie trwania kampanii plantatorzy otrzymują wytłoki buraczane oraz melas do karmienia żywego inwentarza, co ma doniosłe znaczenie w czasie klęski nieurodzaju pasz, jak to np. ma miejsce w roku bieżącym. Poza tym plantatorzy, którzy zawarli kontrakty z cukrowniami według wzoru umowy warszawskiej, otrzymują w kampanii 1937/38 od każdego dostarczonego 1 q buraków po 0,15 kg cukru, plantatorzy zaś, którzy zawarli kontrakty według wzoru umowy poznańskiej — po 0,10 kg cukru po uiszczeniu pewnych opłat. W woj. poznańskim i pomorskim pobierają plantatorzy wapno defekacyjne w pewnym stosunku do dostarczonych do cukrowni buraków według z góry określonej ceny.

Oprócz wyżej wspomnianych bezpośrednich korzyści, które rolnictwo otrzymuje z uprawy buraków cukrowych, nie można pominąć korzyści ubocznych, związanych z tą gałęzią produkcji roślinnej. Plantowanie buraków cukrowych stanowi doskonały przedplon dla pszenicy. Ziemia po burakach jest pulchna i czysta, gdyż uprawa buraka wymaga dobrej orki, nawożenia i starannego pielenia. W takich okolicznościach zostają z ziemi usunięte wszystkie zielska, a pozostałe korzonki i odpadki liści buraczanych wzbogacają rolę w próchnicę i ją spulchniają.

Uprawa buraków cukrowych wymaga dużego zatrudnienia roboczych sił ludzkich przy pieleniu i kopaniu, przez co daje pracę wielu małorolnym i bezrolnym robotnikom, których znajduje się obecnie na wsi pod dostatkiem. Toteż całe rolnictwo, a w szczególności gospodarstwa włościańskie są bardzo zainteresowane w uprawie buraków, gdyż z jednej strony burak jest czynnikiem wywierającym wysoce dodatni wpływ na ogólny poziom kultury rolnej i wysokość zbiorów innych ziemiopłodów, oraz daje większe dochody, niż uprawa roślin zbożowych, a z drugiej strony wpływa znacznie na zmniejszenie bezrobocia na wsi.

Wielkość obszaru uprawy buraków cukrowych w Polsce podlega zmianom i zależy głównie od ilości spożycia cukru w kraju, a następnie od eksportu tego artykułu. W ostatnich latach obserwujemy bardzo silne kurczenie się wywozu cukru z Polski, toteż obecnie obszar plantacyj buraczanych pozostaje w ścisłym związku z wielkością konsumcji cukru w kraju.

Poniższa tablica przedstawia kształtowanie się obszaru plantacyj buraków cukrowych, spożycie i eksport cukru w Polsce na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Kampania	Obszar plantacji w tys. ha	Spożycie cukru w kraju w tys. q	Eksport cukru w tys. q	Razem spożycie i eksport w tys. q
1927/28	198	3.473	1.479	4.952
1928/29	234	3.696	2.847	6.543
1929/30	239	3.465	3.998	7.463
1930/31	185	3.346	2.927	6.273
1931/32	146	2.985	1.998	4.983
1932/33	116	2.835	1.080	3.915
1933/34	99	2.911	778	3.689
1934/35	112	3.019	979	3.998
1935/36	119	3.445	622	4.067
1936/37	121	3.746	404	4.150
1937/38	147			

Z powyższej tablicy wynika, że szczytowym rokiem w rozwoju plantacyj buraków cukrowych był rok 1929/30. W kampanii tej obszar ziemi wzięty pod uprawę buraków cukrowych wynosił 238897 ha. Spożycie zaś cukru w kraju w tym czasie osiągnęło ilość 3.465.38 kwintali, a eksport — 3.997.653 kwintali, czyli łącznie na rynku wewnętrznym i zagranicznym w kampanii 1929/30 sprzedano cukru w ilości

7.463.036 q. Stopniowe zmniejszanie się spożycia cukru w Polsce, począwszy od kamp. 1928-29, a następnie silny spadek wywozu cukru od kamp. 1930/31 pociągają za sobą kurczenie się obszaru plantacyj buraków cukrowych. Zjawisko to trwa kilka lat, osiągając dno spadku, jeżeli chodzi o spożycie cukru wewnątrz kraju, w kamp. 1932/33, a odnośnie do plantacyj w kamp. 1933/34. Spadek eksportu trwa w dalszym ciągu aż do chwili obecnej. Od kamp. 1934/35 obszar plantacyj buraków cukrowych wzrasta w ślad za stopniowym zwiększaniem się spożycia cukru w kraju. Zwiększanie obszaru plantacyj ma stale tendencję rosnącą pomimo ciągłego zwężania się wywozu cukru, wykazując tym samym współzależność, jaka istnieje między spożyciem cukru wewnątrz kraju, a obszarem plantacyj buraków cukrowych. W obecnej kamp. 1937/38 areał plantacyj buraczanych wynosi 147.572 ha. Spożycie cukru w kamp. ostatniej, tj. w 1936/37 osiągnęło cyfrę 3.745.987 q, jest to największa ilość cukru, jaka została skonsumowana w poszczególnych kampaniach od chwili powstania Państwa Polskiego.

Tak znaczne zwiększenie areału buraczanego w bieżącej kampanii w porównaniu z poprzednimi należy przypisać silnemu wzrostowi spożycia cukru w Polsce, na co wpływ mają: ogólna poprawa koniunktury gospodarczej, zniżka cukru w detalu, dokonana w grudniu 1935 r., oraz wzrost liczebnego stanu ludności w Polsce.

Ważnym z punktu widzenia rolnictwa jest rozmieszczenie i natężenie uprawy buraków cukrowych w Polsce. Należy przy tym zaznaczyć, że nie jest ono wynikiem naturalnych warunków uprawy buraka w poszczególnych częściach kraju, ale jest pozostałością po różnych warunkach i organizmach gospodarczych państw zaborczych. Z wyjątkiem trzech województw, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, burak cukrowy uprawiany jest na terenie całej Polski. Na ogólną ilość powierzchni ziemi ornej, zasianej w Polsce, tj. 17.358.262 ha, pod uprawę buraków było wziętych 121.432 ha, co stanowi 0,7% w stosunku do tej powierzchni. Całkowity zbiór buraków wynosił w tym roku 25.554.378 q, wydajność z 1 ha 210 q buraków przeciętnie. Danych statystycznych z roku bieżącego jeszcze nie ma.

Plantacje buraka cukrowego w Polsce tworzą parę ośrodków o bardzo nierównomiernym natężeniu. Z grubsza można podzielić Polskę na cztery duże rejony uprawy buraków cukrowych. Do pierwszego rejonu zaliczam województwa poznańskie i pomorskie. Na ogólną ilość gruntów ornych w tych województwach w 1936 r. na plantacje buraków przypada 55.699 ha, co stanowi około 2,2% ziemi ornej. Jest to rejon o największym natężeniu uprawy buraków i o największej wydajności z 1 ha buraków. Ogólny zbiór w tym rejonie wynosił 13.080.437 q buraków, przeciętnie 234 q buraków z 1 ha w roku 1936. Na 61 cukrowni w Polsce w rejonie tym znajdują się 22 cukrownie o dużych zdolnościach przerobowych. Drugi rejon tworzą województwa warszawskie, łódzkie i południowo - zachodnie powiaty województwa białostockiego, (Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie i Ostrów Mazowiecka). Jest to rejon o dość dużym natężeniu uprawy buraków, ale w porównaniu z poprzednim jest znacznie słabszy. Obszar plantacyj buraków cukrowych w tym rejonie w roku 1936 wynosił 28.563 ha, co stanowi około 0,9% w stosunku do ziemi ornej. Przeciętna wydajność z 1 ha ziemi buraków wynosiła w 1936 r. 220 q, ogólny zaś zbiór buraków 6.227.601 q. Rejon posiada 19 cukrowni o średnich zdolnościach przerobowych. Województwa kieleckie, lubelskie i wołyńskie tworzą trzeci rejon, posiadający 15 cukrowni. Obszar plantacyj buraków w 1936 r. wynosił 24.375 ha, co stanowi około 0,5 procent w stosunku do gruntów ornych. Ogólny zbiór buraków w 1936 r. wynosił w tym rejonie 4.167.698 q, przeciętnie 175 q z 1 ha ziemi ornej. Do ostatniego rejonu zaliczam wszystkie województwa południowe, a więc śląskie, krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie z 5 cukrowniami. Obszar plantacyj buraków wynosił w 1936 r. ziemi ornej 12.795 ha, co stanowi około 0,3% w stosunku do ogólnej ilości gruntów ornych. Zbiór buraków w 1936 r. wynosił 2.078.642 q, przeciętnie 165 q buraków z 1 ha ziemi ornej.

Z naszkicowanej powyżej charakterystyki rozmieszczenia w 1936 r. plantacyj buraków cukrowych w Polsce wynika znaczna dysproporcja, jaka zaznacza się w udziale w plantacjach buraków poszczególnych rejonów. Prawie połowa obszaru plantacyj i zbioru buraków koncentruje się w województwach zachodnich. W bieżącym roku obszar plantacyj znacznie jest większy, wynosi 147.572 ha. Nastąpiły pewne minimalne zmiany, a mianowicie: areał uprawy buraków cukrowych na terenie województw centralnych i południowych zwiększył się w stosunkowo znaczniejszym stopniu, niż w województwach zachodnich. Brak dokładnych da-

nych statystycznych z bieżącej kampanii uniemożliwia wykazanie tych zmian liczbowo. Jednak można stwierdzić, że zaznaczyła się tendencja, by plantacje buraków cukrowych rozszerzyć na cały teren Polski, gdzie istnieją naturalne warunki uprawy dla tej rośliny i należy przypuszczać, że w przyszłej kampanii tendencja ta zostanie utrzymana.

Ponadto ciekawe jest, jak się kształtuje udział dwóch kategoryj (większej i mniejszej) własności rolnej w plantacjach. Jak z powyżej podanej tablicy wynika, od kampanii 1929/30 roku nastąpiło kurczenie się plantacyj buraczanych w Polsce. Na tle tego ogólnego zjawiska zaobserwowano proces szczególny. Mianowicie spadek plantacyj drobnej własności rolnej (do 50 ha) był nieproporcjonalnie większy od spadku plantacyj wielkorolnych gospodarstw (powyżej 50 ha). I tak w kamp. 1929/30 plantacje buraków cukrowych gospodarstw wielkorolnych wynosiły 163.358 ha, małorolnych — 75.539 ha, w kampanii zaś 1933/34 r. gospodarstwa wielkorolne uprawiały buraki na obszarze 81.915 ha, małorolne — 17.129 ha. Z powyższych danych za dwie kampanie (największego i najmniejszego natężenia uprawy buraków cukrowych w Polsce Niepodległej z wyjątkiem lat wojennych) wynika, że areał buraczany większej własności rolnej zmalał w kampanii 1933-34 do 50% obszaru z kamp. 1929/30, natomiast stan plantacyj małej własności rolnej wynosił w kampanii 1933/34 zaledwie 22% obszaru buraków cukrowych z kampanii 1929/30.

Różne przyczyny wpłynęły na tak gwałtowne zmniejszenie plantacyj buraków cukrowych gospodarstw drobno - rolnych. Zarówno obiektywna ocena sytuacji, jako też żądania małorolnych skłoniły rząd do podjęcia odpowiednich kroków w celu uregulowania stosunków pomiędzy dwoma rodzajami gospodarstw rolnych w zakresie plantacyj buraka cukrowego. Opracowano dwuletni plan, którego realizacja zapewniłaby należyty udział drobnej własności rolnej w uprawie buraka cukrowego, a jednocześnie nie wprowadziła perturbacyj w gospodarce większych warsztatów rolnych i umożliwiła cukrowniom normalny przebieg kampanii. Na podstawie tego planu w ciągu kampanii 1936/37 i 1937-38 udział drobnej własności rolnej ma być doprowadzony do normy z kamp. 1929/30 z tym, że minimalny udział drobnej własności rolnej produkcji buraka cukrowego ustalono na 25%

Udział procentowy drobnej własności rolnej w ogólnych dostawach buraków cukrowych w poszczególnych cukrowniach w/g zawartych kontraktów	Ilość cukrowni	Położenie tych cukrowni w województwach	Ogólna ilość buraków zakontraktowanych przez te cukrownie
do 25%	8	8 woj. poznańskie i pomorskie	5.616.876 q
25,1%—35%	19	11 „ pozn. pom. 2 „ lubelskie 2 „ lwowskie 3 „ warszawskie 1 „ łódzkie	11.946.081 q
35,1%—45%	17	3 „ pozn. pom. 5 „ warszawskie 3 „ łódzkie 2 „ lubelskie 2 „ kieleckie 1 „ śląskie 1 „ stanisław.	7.473.719 q
45,1%—55%	7	3 „ warszawskie 3 „ lubelskie 1 „ kieleckie	2.553.535 q
55,1%-67,6%	10	4 „ warszawskie 4 „ wołyńskie 1 „ lubelskie 1 „ tarnopolskie	3.677.629 q
Razem	61	61	31.267.840 q

dla województw pomorskiego i poznańskiego i na 35% dla pozostałej części Polski. Osiągnięcie powyżej podanego poziomu przez drobną własność zostało umożliwione w dwojaki sposób. Przede wszystkim całkowity przyrost kontyngentów cukrowych, a więc i buraczanych, został na ogół przydzielony drobnej własności rolnej. Po wtóre nastąpiły odpowiednie przesunięcia z areału większej na rzecz areału mniejszej własności rolnej.

Realizacja planu rządowego dała poważne rezultaty. W kamp. 1936/37 wielka własność uprawiała buraki cukrowe na obszarze 85,765 ha, mała własność — 35,667 ha, a w kampanii 1937-38 areał buraczany wielkiej własności wynosi 90,571 ha, małej własności — 56,824 ha. Widzimy więc, że w ciągu dwóch lat plantacje buraków cukrowych drobnych rolników znacznie wzrosły. Stosunek wzajemny plantacyj pomiędzy dwoma rodzajami gospodarstw w obecnej kamp. 1937/38 przedstawia się jak 90 : 56 na korzyść większej własności, gdyż w kampanii 1933/34 wynosił 75 : 17 na korzyść większej własności. Na kamp. 1938/39 obszar plantacyj buraków cukrowych przypuszczalnie w dalszym ciągu powiększy się, co znajduje uzasadnienie w znacznym wzroście spożycia cukru w kraju w kampanii 1936/37 r. w porównaniu z kampanią 1935-36 r. Tym samym plantacje gospodarstw drobnorolnych zostaną powiększone, gdyż popyt na plantacje buraków cukrowych ze strony małorolnych wzrasta oraz ciągły wzrost kultury rolnej w tych gospodarstwach tego wymaga.

Zestawienie podane na str. 4 przedstawia przypuszczalny udział drobnych plantatorów w dostawie buraków cukrowych na kamp. 1937/38 w poszczególnych cukrowniach i województwach. Udział ten do czasu wykonania dostaw jest udziałem w zakontraktowaniu.

Z powyższego wynika, że największy udział drobnej własności rolnej w ogólnym areale buraczanym poszczególnych cukrowni obserwujemy na terenie województw warszawskiego, wołyńskiego, lubelskiego i tarnopolskiego, najniższy w województwie poznańskim i pomorskim

W. Kamień.

Spółdzielczy zbyt owoców zagranicą*).

Rozwój produkcji ogrodniczej o charakterze handlowym, zaznaczający się szczególnie silnie po wojnie światowej, stworzył potrzebę osobnych organizacji zbytu. Trudności bowiem, jakie powstają przy sprzedaży owoców, są tak wielkie, że nawet większe gospodarstwa nie są w stanie ich pokonać we własnym zakresie. Według prof. St. Wojciechowskiego przyczyną powstawania organizacyj zbytu producentów owoców lub podobnych artykułów są a) lokalne niedomagania i potrzeby: 1) brak pośrednika, skupującego produkty, których rolnicy nie mogą sprzedać miejscowym detalistom i spożywcom; 2) miejscowy pośrednik wyzyskuje rolników, albo jest tych pośredników za wielu, a obroty każdego z nich są za małe by wpłynąć mogły na tańsze wykonanie funkcji pośrednictwa; 3) potrzeba urządzeń dla lepszego przygotowania produktów do sprzedaży; 4) potrzeba wysyłania produktów w ładunkach wagonowych i zawierania zbiorowych umów z odbiorcami; oraz b) ogólne niedomagania i potrzeby: 1) nadużycia komisjonerów i hurtowników na centralnych rynkach; 2) brak wiadomości o potrzebach rynków i wskazówek dla nadawania właściwego kierunku transportom; 3) potrzeba udoskonaleń dla zmniejszenia kosztów sprzedaży i zwiększenia konsumcji produktów; 4) potrzeba uproszczenia aparatu rozdzielczego dla zwiększenia udziału rolników w cenach, płaconych przez spożywców.

W Stanach Zjednoczonych najwcześniej powstała produkcja owoców na wielką skalę o charakterze wybitnie handlowym. Wbrew ogólnie przyjętej zasadzie fermy owocowe w Stanach nie występują wyłącznie w pobliżu wielkich ośrodków konsumcji. Doskonała komunikacja oraz rozwój chłodnictwa pozwoliły na zakładanie ferm ogrodniczych z dala od miast i to tylko w miejscach, gdzie gleba i klimat są odpowiednie. Ten charakter produkcji wymaga oczywiście daleko posuniętej specjalizacji, t. j. zredukowania do minimum ilości hodowanych odmian oraz

*) 1. St. Wojciechowski. Spółdzielnie rolnicze.
2. Dr. Traugott Rahn. — Die Niederländischen Veilingsvereinigungen für Gemüse, Obst und Kartoffeln. Berichte über Landwirtschaft. Sonderheft 19. 1930.
3. Pfuetze Arno. — Die landwirtschaftlichen Produktiv — und Absatzgenossenschaften in Frankreich. Zeitschrift f. d. gesamte Staatswissenschaft. Ergänzungsheft VI.
4. Chmielewski. — Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach.

koncentracji. Wszystko to bardzo sprzyjało powstawaniu spółdzielczych organizacji zbytu, noszących tam zupełnie odmienny charakter niż w Europie.

W roku 1931 istniało w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. 1457 spółdzielni zbytu owoców i warzyw ze 199 tysiącami członków i obrotem rocznym 332 mil. dolarów. 50% tych spółdzielni zajmowało się sprzedażą wyłącznie owoców, 27% owoców i warzyw, 24% zaś — jedynie warzyw. 1/5 tylko tych spółdzielni zajmowała się samodzielnie sprzedażą. Jest to możliwe w pobliżu wielkich miast, gdzie można korzystać z usług komisjonerów lub dostarczać owoce bezpośrednio wielkim firmom wielosklepowym. Przy większym oddaleniu od miast, jak to ma miejsce w większości wypadków w U.S.A., drobne organizacje spółdzielcze nie rozporządzają dostatecznymi środkami dla prowadzenia handlu hurtowego i zdobywania korzystnych rynków zbytu, łączą się tedy w federacje handlowe, które nadają kierunek transportom i sprzedają owoce przez swoich agentów. Federacje zajmują się jednocześnie ustanawianiem przepisów, dotyczących sortowania i standaryzacji owoców oraz kontrolą ich wykonania. Funkcje spółdzielni wchodzących w skład takiej federacji ograniczają się jedynie do zbierania, sortowania i pakowania oraz wysyłki owoców. Rzadziej spotyka się wielkie spółdzielnie, obejmujące cały obszar produkcji i wykonywujące wszystkie funkcje związane ze sprzedażą produktów, a więc zarówno zbieranie, sortowanie, pakowanie, jak i ekspedycja oraz sprzedaż.

W roku 1923 powstała „Narodowa Federacja Producentów Owoców i Jarzyn". Zadaniem jej jest korzystna koordynacja działalności drobnych spółdzielni i udostępnienie im głównych rynków zbytu. Jest to właściwie centralna ajencja sprzedaży. W okręgach, gdzie lokalne spółdzielnie dostarczają wystarczająco dużą ilość owoców, osadza Federacja na sezon lub na stałe zarządzającego, kierującego ekspedycją i sprzedażą. Naczelną zasadą umów olbrzymiej większości spółdzielni i federacyj jest obowiązek dostawy ze strony członków. Na zasadzie tej opierają się kontrakty scentralizowanych spółdzielni, federacyj i 65% spółdzielni miejscowych. Olbrzymi nacisk położono na standaryzację, odpowiedni dobór odmian, staranne zbieranie i opakowanie. Dzięki temu nadano owocom większą trwałość, przedłużono sezon sprzedaży i konsumcji, co oczywiście pozwala osiągnąć lepsze ceny. Jak wielką trwałość przedstawiają owoce tamtejsze, świadczy fakt, że jabłka i pomarańcze są przyjmowane przez składy publiczne jako towar, pod którego zastaw mogą być wydawane pożyczki.

Daleko posunięta standaryzacja pozwala na sprzedaż systemem puli, który stosuje około 75% spółdzielni. System ten polega na tym, że wszystkie pieniądze uzyskane ze sprzedaży jednej odmiany owoców w pewnym określonym czasie zalicza się na jeden rachunek, a po upływie tego czasu dzieli się całą sumę przez ilość sprzedanych jednostek; w ten sposób otrzymuje się przeciętną cenę jednostkową danej odmiany owoców. Według tej przeciętnej ceny wypłacane są należności członkom spółdzielni, którzy tę odmianę dostarczyli. Ile odmian, tyle tworzy się pul z różnymi terminami, zależnymi od stopnia trwałości owoców. System ten wypiera coraz bardziej sprzedaż komisową, producenci bowiem osiągają dzięki niemu bardziej sprawiedliwe ceny. Bardzo rzadkim zjawiskiem są w Stanach Zjednoczonych kupno i sprzedaż na rachunek spółdzielni.

Prof. Wojciechowski podaje w swej książce p. t. „Spółdzielnie rolnicze" opis wzorowej spółdzielczej organizacji zbytu owoców pod nazwą „California Fruit Growers Exchange".

Organizacja ta składa się z trzech szczebli: lokalne spółdzielnie fermerów, okręgowe federacje lokalne spółdzielni, centrala krajowa federacyj okręgowych. Spółdzielnie miejscowe (w liczbie 213 z 12500 członków) zajmują się zbieraniem owoców, myciem, sortowaniem oraz pakowaniem. Spółdzielnie są przeważnie bezudziałowe, a potrzebny kapitał powstaje z 5—10-centowych opłat od każdej sprzedanej skrzynki. Spółdzielnie zajmują się również podziałem pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży między członków.

Federacyj, skupiających po kilka do kilkunastu spółdzielni jest obecnie 23. Federacje mają za zadanie sprzedaż owoców i inkaso należności. Na wydatki z tym związane pobierają opłaty w wysokości 1—2 centów od sprzedanej skrzynki. Centrala organizuje aparat sprzedaży w całym państwie oraz różne pomocnicze instytucje. Bardzo ważną jej funkcją jest codzienne informowanie zrzeszonych spółdzielni o stanie rynków. Poza tym zajmuje się badaniami nad selekcją, standaryzacją, użytkowaniem odpadków. Pilnuje przestrzegania ustanowionych standartów i właściwego przygotowania owoców do sprzedaży. Prowadzi wreszcie reklamę owoców, produkowanych przez zrzeszone spółdziel-

nie pod wspólną marką „Sunkist". Niezwykle ciekawą cechą tej organizacji jest fakt, że nie wyklucza ona konkurencji między członkami spółdzielni. Na skrzynkach obok znaku „Sunkist" znajduje się stopień standartu i nazwa miejscowości, z której owoce pochodzą. Ceny nie są dyktowane z góry dla wszystkich, a kształtują się zależnie od jakości produktu i jego ilości na rynku. Prof. Wojciechowski określa ten system jako „system rywalizującej kooperacji".

Z krajów europejskich najbardziej wydoskonaloną organizację zbytu owoców posiada Holandia. Produkcja ogrodnicza w Holandii, jak zresztą we wszystkich krajach Europy, nie jest tak wyspecjalizowana i masowa, jak w Ameryce. Odmienne warunki stworzyły też odmienne organizacje zbytu. W Holandii już w 1887 r. powstała pierwsza spółdzielnia dla sprzedawania jarzyn z licytacji (Veiling). Organizacja ta bardzo prędko rozwijała się. Obrót targowisk spółdzielczych w Holandii wynosił: w r. 1915 — 29 mil. guldenów, w r. 1929 — 118 mil guldenów tj. 2/3 całej produkcji ogrodniczej. W 1916 roku wyszła ustawa, która bardzo przyczyniła się do rozwoju targowisk licytacyjnych. Zakazuje ona eksportu produktów, nie nabytych na targowisku licytacyjnym. Członkowie spółdzielni są zobowiązani do sprzedawania na targowisku wszystkich swoich produktów, doświadczenie bowiem wykazało, że bez utrzymania tej zasady rozwój spółdzielni jest niemożliwy. Brak obowiązku dostawy naraża na straty przede wszystkim członków lojalnych wobec spółdzielni. Na utrzymanie targowiska płacą członkowie spółdzielni umówiony procent od sumy otrzymanej ze sprzedaży. Nieczłonkowie mogą korzystać z targowiska za podwyższoną opłatą. Zarząd spółdzielni zawiadamia przez ogłoszenie o terminie licytacji. Producenci zwożą produkty lub ich próbki i wystawiają je na targowisku, zaznaczając ilość oraz nazwisko właściciela. Kupcy wykupują numerowane karty wstępu, uprawniające do uczestnictwa w licytacji. Licytacja odbywa się przy pomocy przyrządu zegarowego, pozwalającego na dokonanie około 200 transakcji na godzinę. Wszelkie reklamacje załatwia stale będąca na miejscu komisja, w skład której wchodzą członkowie zarządu spółdzielni. Targowiska są położone zwykle w pobliżu linii kolejowych lub nad kanałami, co umożliwia natychmiastową ekspedycję produktów. Dzięki spółdzielczym targowiskom licytacyjnym ogrodnicy holenderscy usunęli szkodliwe drobne pośrednictwo, a jednocześnie weszli w bezpośredni kontakt z hurtownikami, co im pozwala na lepsze przystosowanie się do wymagań rynku.

System zbytu owoców veiling stosowany w Holandii pozwala rolnikom uzyskiwać ceny, odpowiadające popytowi i podaży. Poza tym stają się targowiska te rodzajem wystaw, na których producent dowiaduje się, jakie owoce są najlepiej płacone, otrzymuje podnietę do doskonalenia metod produkcji, oraz lepszego przygotowania owoców na sprzedaż.

Za przykładem Holandii powstały również w Anglii spółdzielcze targowiska licytacyjne. Rozwój ich jednak jest bardzo słaby, spółdzielnie bowiem nie nakładają na członków obowiązku dostawy. Toteż często dostarczane są owoce pośledniejsze, których sami producenci sprzedać nie mogą.

We Francji drobne gospodarstwa, wyspecjalizowane w produkcji pewnych gatunków owoców, zrzeszają się w syndykatach, które są najbardziej rozpowszechnioną organizacją zbytu owoców, jak zresztą i innych produktów rolniczych. Syndykaty zajmują się nie tylko organizowaniem wystaw itd. Niektóre syndykaty organizują dostawy dla armii, inne eksport owoców zagranicę. Przy „Fédération nationale de la Mutualité et de la Coopération agricoles (Federacja Narodowa Samopomocy i Spółdzielczości Rolniczej) istnieje „Federacja Narodowa Spółdzielni i Syndykatów Rolniczych dla zbytu owoców, nowalii, kwiatów i różnych produktów". Federacja ta skupia 221 spółdzielni i syndykatów. Brak statystyki nie pozwala zorientować się w ogólnych rozmiarach sprzedaży spółdzielni i syndykatów. Istnieją tylko liczby, dotyczące poszczególnych syndykatów. Tak np. w 1929 roku związek 48 syndykatów na Jasnym Brzegu wysłał 1.018 tonn porzeczek, wiśni, malin do Anglii, Niemiec i Szwajcarii. Syndykat w Plongastel w 1927 roku sprzedał do Anglii 2.850 tonn truskawek. Poszczególne syndykaty sprzedają w każdym sezonie od kilkudziesięciu do kilkuset wagonów różnych owoców.

Największą organizacją zbytu owoców w Italii jest sekcja sprzedaży spółdzielczej przy „Federazione Italiana dei Consorzi Agrari". Jej obroty roczne sięgają milionów złotych. W 1932 r. np. wyeksportowała ona 25,5 tys. ton owoców i warzyw. W ogóle spółdzielnie zbytu włoskie pracują przede wszystkim na eksport, szybko bowiem rozwijająca się produkcja owoców nie może liczyć na zbyt w kraju. Spółdzielnie łączą się po kilka i zakładają w miastach zagranicz-

nych ajencje sprzedaży. Tak np. spółdzielnia producentów czereśni w okręgu Ceseny razem ze spółdzielnią producentów brzoskwiń w Mossalombarda oraz syndykatem producentów pomidorów w Imol utworzyła własne ajencje w różnych miastach Niemiec i Szwajcarii. W dalszym rozwoju organizację tę przekształcono na sekcję handlową Federacji syndykatów. Sekcja wprowadziła standaryzację opakowań i wspólną markę dla owoców i rozpoczęła eksport do Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Danii i Szwecji. Sprzedażą owoców zajmują się ajenci komisowi w poszczególnych miastach. Owoce są wysyłane przez poszczególne spółdzielnie na telegraficzne zlecenie Sekcji. Ilość spółdzielni zbytu owoców w Italii wynosiła w r. 1929 około 150.

Spółdzielczy zbyt owoców najlepiej udaje się tam, gdzie produkcja jest masowa, a ilość standaryzowanych odmian niewielka. Umożliwia to zbyt owoców w stanie świeżym, a więc dla producenta najkorzystniejszy, gdyż pozwalający na uzyskanie najlepszych cen. Tam, gdzie produkcja jest zróżniczkowana co do hodowanych gatunków i odmian, spółdzielnie zbytu nie dają już tak wielkich korzyści. Warunkiem więc korzystnego zbytu owoców jest uporządkowanie produkcji przez odpowiedni dobór odmian i standaryzację. Cel ten jednak najłatwiej osiągnąć się daje przez organizowanie producentów w spółdzielniach zbytu, prowadzących badania nad doborem standartów, a potem pilnujących stosowania się do ustanowionych norm. Tak tedy wydaje się, że spółdzielnie są dla producentów owoców w większości wypadków najdogodniejszą formą organizacji zbytu.

Według prof. Wojciechowskiego praca spółdzielni zbytu owoców opiera się na następujących wytycznych: „1) starać się sprzedać wszystko, nic nie zostawiając na następny sezon, 2) przedłużać sezon sprzedaży świeżych produktów przez staranne sortowanie i standaryzację, 3) szukać ujścia dla nadmiaru produktów przez pozyskanie nowych rynków zbytu i otwieranie własnych biur sprzedaży, 4) pobudzać konsumcję przez reklamowanie standaryzowanych produktów i wskazanie nowych sposobów użycia, 5) im większy urodzaj, tym większe wymagania stawiać przy standaryzacji świeżych produktów i więcej przeznaczać na próbkę, jeżeli na miejscu nie ma fabryk konserw, to zakładać pomocnicze spółki przetwórcze z zabezpieczeniem w nich interesów producentów owoców i jarzyn".

Jan Malewski.

Problem oddłużenia gospodarstw rolnych w Czechosłowacji.

Zagadnienie oddłużenia rolnictwa czechosłowackiego jest kwestią niezmiernie ważną i wymaga szybkiego rozwiązania. Brzemię długów stało się wskutek długotrwałego kryzysu, deficytowych cen w produkcji rolniczej i spadku rentowności przedsiębiorstwa rolnego niezmiernie uciążliwe. Przeważna większość długów była zaciągnięta w czasach dobrej koniunktury, kiedy nie liczono się w ogóle z możliwością kryzysu. Rolnicy więcej inwestowali w nowe zabudowania i udoskonalenia gospodarskie, w kupno nowych maszych i narzędzi rolniczych, do czego najczęściej używali kapitałów pożyczonych lub kredytu towarowego, licząc na to, że przy dobrych warunkach zbytu i dobrych cenach produktów rolnych stosunkowo łatwo zapłacą swoje zobowiązania.

Koniunktura jednakże ustąpiła miejsca kryzysowi, który sprowadził cały szereg strat na rolnika. A więc spadek cen artykułów produkcji rolniczej i w ślad za nim idące obniżenie rentowności przedsiębiorstwa rolnego, zmniejszenie możliwości zbytu i obniżenie dochodów w rolnictwie, wskutek czego nastąpił spadek cen w gospodarstwach rolnych. Rolnik był zmuszony sięgnąć po oszczędności dla zapłacenia odsetek od długów i na pokrycie kosztów połączonych z prowadzeniem przedsiębiorstwa rolnego. Po wyczerpaniu zaś tych środków był zmuszony do zaciągania pożyczek dalszych, co czynił w nadziei na szybki powrót koniunktury. W ten sposób długi wzrastały i doszło do tego, że część gospodarstw stała się przedłużoną. Rolnicy nie mogli podołać zobowiązaniom. Mnożyły się więc skargi sądowe o zapłacenie odsetek i kapitałów, egzekucje i licytacje, przy których jednakże nie było kupców rzeczywistych, lecz spekulanci, starający się nabyć posiadłość poniżej wartości. Rolnik natomiast z całą swoją rodziną był od razu pozbawiony egzystencji i po-

większał armię bezrobotnych. W takich warunkach trzeba było koniecznie szukać radykalnych środków zaradczych.

Już w roku 1932 ówczesny rząd Udržala wniósł do parlamentu praskiego projekt ustawy oddłużeniowej. Ponieważ projekt ten nie rozwiązywał zagadnienia w taki sposób, jak tego potrzeby rolnictwa i sytuacja ogólno - państwowa wymagały, więc odesłano go do przerobienia i dlatego nie został urzeczywistniony. W ślad za tym postępował rząd następny Malypetra i dąży do tego samego obecny rząd dra Milana Hodży. W ministerstwie rolnictwa przy bezpośrednim współudziale ministra dra Žadiny pracuje się gorączkowo nad wykończeniem definitywnego projektu ustawy oddłużeniowej, która zastąpiłaby dotychczasowe zbyt długo trwające prowizorium.

Ogólne zadłużenie rolnictwa czechosłowackiego nie da się ściśle określić. Nie wszystkie bowiem długi są wpisane do ksiąg hipotecznych. Obliczenia przeprowadza się za pomocą kwestionariuszy ankietowych, rozsyłanych gospodarzom. Do długów jednakże niechętnie się rolnik przyznaje, zwłaszcza ten, który jest nimi przeciążony i nie każdy kwestionariusz wypełni. Ogólna cyfra zadłużenia ustalona jest na podstawie wniosków, opartych na danych liczbowych tylko części rozesłanych kwestionariuszów, zwróconych i wypełnionych przez właścicieli przedsiębiorstw rolnych. Statystyka nie podaje więc absolutnej wielkości zadłużenia. Tym się też tłumaczy różnicę pomiędzy poszczególnymi statystykami zadłużenia podług tego, z jakich źródeł były czerpane informacje dla nich.

Dr Paweł Smutny w czasopiśmie „Statisticky Obzor" określa zadłużenie rolnictwa czechosłowackiego u instytucji finansowych w końcu roku 1933 cyfrą 16.9 miliardów koron czechosłowackich. Rolniczy Instytut Rozrachunkowy ilość długów w dniu 1 stycznia 1935 r. ustala na 19.256 milionów koron. W cyfrach tych nie są objęte długi prywatne u osób pojedyńczych. Minister dr Žadina konstatuje, że długi w instytucjach finansowych wynoszą w przybliżeniu połowę wszystkich długów w rolnictwie, i oznacza ogólne zadłużenie rolnictwa czechosłowackiego kwotą około 34 miliardów koron. Z tego na przemysł rolny wypada około 8.5 miliardów koron, reszta zaś na gospodarstwo rolne. Minister Žadina zastrzega się, że cyfry przez niego podane nie są ścisłe. Dzisiejszy stan zadłużenia będzie prawdopodobnie większy.

Przy ogólnej ilości przedsiębiorstw rolnych 1.648.604 liczebność gospodarstw w poszczególnych kategoriach wysokości zadłużenia, podług stanu z dnia 1 stycznia 1935 i obliczeń Rolniczego Instytutu Rachunkowo-statystycznego, przedstawia się następująco:.

W prowincjach zachodnich (Czechy, Morawy, Śląsk).

Wysokość zadłużenia na 1 hektar w koronach	Ilość przedsiębiorstw rolnych	Stosunek %
Do 1.000 —	244.236	22.6
od 1.001 do 2.000 . . .	165.346	15.3
„ 2.001 „ 3.000 . . .	124.279	11.5
„ 3.001 „ 4.000 . . .	83.213	7.7
„ 4.001 „ 5.000 . . .	57.277	5.3
„ 5.001 „ 6.000 . . .	45.389	4.2
„ 6.001 „ 7.000 . . .	41.066	3.8
„ 7.001 „ 8.000 . . .	28.098	2.6
„ 8.001 „ 9.000 . . .	19.452	1.8
ponad 9.000 —	58.357	5.4
Bez długów	213.976	19.8
Ogółem	1.080.689	100.0%

W prowincjach wschodnich (Słowacja i Ruś Podkarpacka).

Wysokość zadłużenia na 1 hektar w koronach	Ilość przedsiębiorstw rolnych	Stosunek %
Do 1.000 —	226.030	39.8
od 1.001 do 2.000 . . .	106.200	18.7
„ 2.001 „ 3.000 . . .	57.359	10.1
„ 3.001 „ 4.000 . . .	30.099	5.3
„ 4.001 „ 5.000 . . .	26.692	4.7
„ 5.001 „ 6.000 . . .	14.766	2.6
„ 6.001 „ 7.000 . . .	5.112	0.9
„ 7.001 „ 8.000 . . .	5.679	1.0
„ 8.001 „ 9.000 . . .	4.644	0.8
ponad 9.000 —	9.087	1.6
Bez długów	82.347	14.5
Ogółem	567.915	100.0%

Zadłużenie na 1 ha w poszczególnych grupach gospodarstw rolnych, według zestawienia z roku 1935, przedstawia się następująco:

W procentach zadłużenia ogólnego:

Grupa gospodarstw	Prowincje zachodnie	Prowincje wschodnie
do 2 ha	13%	14%
od 2 do 5 ha	23 „	20 „
„ 5 „ 20 „	38 „	34 „
„ 20 „ 100 „	20 „	12 „
ponad 100 „	6 „	20 „

Z zestawienia powyższego widzimy, że najwięcej zadłużone jest małe i średnie rolnictwo, przedstawiające ogółem około 90% wszystkich przedsiębiorstw rolnych w Czechosłowacji. Przeciętne zadłużenie na 1 ha ziemi u ogółu rolników zadłużonych wynosi — podług ministra dr Żadiny — kcz 3.691. W porównaniu jednakże z obszarem poszczególnych gospodarstw rolnych przeciętne zadłużenie na 1 ha w okręgach zbożowych i ziemniaczanych wynosi:

przy obszarze do 2 ha	kcz	10.180.—
„ „ od 2 „ do 10 ha . .	„	3.902.—
„ „ „ 10 „ „ 30 „ . .	„	2.600.—

Największe zadłużenie jest więc u małych gospodarstw ekonomicznie słabych. Ale i u większych, pomimo tego że zadłużenie na hektar wydaje się mniejsze, jest ono bardzo uciążliwe wskutek większego obszaru gruntów i nieopłacalności gospodarstwa rolnego. Jako granica obciążenia, któremu rolnik może podołać, uważa się zadłużenie na 1 hektar:

OKRĘG	Czechy, Morawy Śląsk	Słowacja	Ruś Podkarpacka
	ponad	ponad	ponad
buraczany	5.000 kcz	4.000 kcz	—
zbożowy	4.000 „	3.000 „	2.000 kcz
ziemniaczany	3.000 „	2.000 „	—
pastwiskowy	3.000 „	2.000 „	1.000 „

Na podstawie powyższych danych centralny organ czechosłowackiej partii agrarnej „Venkov" w październiku 1937 roku opublikował artykuł, w którym podnosi, że w Czechosłowacji jest 370.000 przedłużonych gospodarstw rolnych, co stanowi przeszło 1/5 wszystkich przedsiębiorstw rolniczych. Autor apeluje do rządu, aby przyśpieszył akcję oddłużeniową dla ratunku zagrożonej egzystencji setek tysięcy rolników oraz ich rodzin.

Już w roku 1933 rząd czechosłowacki zaprowadził prowizorium rozporządzeniem z dnia 9 maja nr. 74, na mocy którego były wstrzymane licytatcje sądowe gospodarstw rolnych. Rozporządzenie to obowiązywało początkowo tylko do końca roku 1933, ale następnie było trzykrotnie przedłużane aż do końca 1935 roku. Na podstawie tego rozporządzenia wstrzymano 163.093 licytacyj na majątki rolników.

Oprócz powyższego było ogłoszone w lipcu 1934 roku powszechne moratorium rolnicze dla poszczególnych okręgów, nawiedzonych katastrofami żywiołowymi. I to rozporządzenie zostało przedłużone do końca roku 1935.

Oba rozporządzenia posiadały charakter tymczasowy. Miały ułatwić rolnikowi jego pracę i egzystencję aż do czasu opracowania i wprowadzenia w życie ustawy oddłużeniowej.

W grudniu 1935 roku były wydane dalsze rozporządzenia rządu nr. 249, nr. 250 i nr. 251. Przyniosły dalsze udogodnienia rolnikom przy spłacie długów, odsetek z nich i ammit, przedłużały ważność poprzednich rozporządzeń, anulowały sekwestrację majątków rolnych i ustalały wysokość ammit i odsetek na mocy obowiązujących ustaw. To wszystko jednakże rolnikowi nie pomogło, przeciwnie, utrudniło mu tylko pozyskanie ewentualnie dalszego kredytu, albowiem wierzyciel się obawiał, że rolnik, o ile nie zechce płacić, nie będzie musiał honorować w terminie spłaty zobowiązania.

W dniu 31 marca 1936 r. została ogłoszona ustawa o rolniczym postępowaniu ugodowym (nr. 76 Dziennika ustaw i rozporządzeń), w myśl której zadłużeni rolnicy mogli do dnia 30 września 1936 r. podać do odnośnego sądu wniosek o wszczęcie postępowania ugodowego. Prawo do takiego wniosku posiadali rolnicy z posiadłościami poniżej 500 ha, ale nie większymi niż 250 ha. O ile obszar gruntów przewyższa 250 ha, potrzebne dla wszczęcia postępowania ugodowego specjalne zezwolenie rządowe. Postępowanie ugodowe może się przeprowadzić na 35 proc., 40 proc., albo 45 proc w stosunku do wielkości gospodarstwa rolnego, z rozłożeniem rat na trzy do siedmiu lat, jak następuje: 1) przynajmniej 35% rozłożonych na 7 lat, o ile dłużnik nie posiada w dniu rozpoczęcia postępowania ugodowego więcej niż 30 ha ziemi, 2) przynajmniej 35% rozłożonych na 5 lat przy obszarze od 30 do 80 ha, 3) przynajmniej 40% płatnych przy obszarze od 80 do 150 ha, 4) przynajmniej 45% uiszczalnych w przeciągu 3 lat przy obszarze od 150 do 500 ha.

Na podstawie tej ustawy od dnia 1 kwietnia r. 1936 do końca września 1937 roku było ogłoszonych razem 10.823 rolniczych postępowań ugodowych, których ogólne przedłużenie czyniło 735.600.000 kcz. Największa ilość postępowań była z aktywami w wysokości od kcz 20.000 do kcz 50.000, co dowodzi, że chodziło przeważnie o rolnictwo drobne.

Ustawa powyższa doznała nowelizacji rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1937 (nr. 150 Dz. ustaw i rozporządzeń), które udziela rolnikowi szeregu dalszych ułatwień i udogodnień. W myśl tej noweli, wierzyciele, których należytości przekraczają 4/5 ceny szacunkowej nieruchomości, pozbywają z chwilą wszczęcia postępowania ugodowego dotychczasowe prawa wyni-

kające z zabezpieczenia hipotecznego. Reaktywują się te prawa jedynie w wypadku sądowego wstrzymania postępowania ugodowego lub jego unieważnienia. To samo dotyczy podatków, wszelkiego rodzaju świadczeń, opłat skarbowych itd.

Na wniosek dłużnika komisarz sądowy zarządzi wstrzymanie wszelkich działań egzekucyjnych do czasu ukończenia lub wstrzymania postępowania ugodowego. Po ukończeniu postępowania ugodowego dłużnik może wnieść do sądu egzekucyjnego wniosek, ażeby licytacja, która była tylko odłożona, została całkowicie zniesiona.

W myśl noweli dłużnik ma prawo na odłożenie licytacji swej nieruchomości i w tym wypadku, o ile nie płacił w porządku odsetek z długów, rat oraz innych zobowiązań, które przyjął na siebie przy zatwierdzeniu postępowania ugodowego. Poprzednia ustawa takiego prawa dłużnikowi nie dawała. Podług noweli utrata tego prawa powstaje tylko wówczas, jeżeli dłużnik nie stara się odpowiednio o utrzymanie nieruchomości, nie ubezpieczył zabudowań, zaniedbuje gospodarstwo i w ogóle postępuje tak, że zachodzą obawy, że długu nie będzie w stanie uiścić w ogóle. Utrata następuje również, o ile dłużnik nie zezwoli wierzycielowi na cesję praw wypływających z należytości. Prawo na wstrzymanie egzekucji i licytacji posiada i taki dłużnik, którego wniosek w postępowaniu ugodowym wierzyciele nie akceptowali, lub który był odrzucony z powodu nie złożenia w porę odpowiedniej zaliczki na wydatki, połączone z szacunkiem sądowym majątku dłużnika. W tym wypadku dłużnik może domagać się odłożenia licytacji na okres do 31 marca 1938 roku, składając odpowiednie podanie do sądu przynajmniej 8 dni przed terminem licytacji. O ile wierzyciel podał wniosek na ogłoszenie upadłości, dłużnik może domagać się, aby decyzja o tym wniosku była odłożona również aż do 31 marca 1938 roku.

Dłużnik może dalej domagać się obniżki odsetek wszelkich należytości jakiego bądź rodzaju, w księdze hipotecznej zapisanych, a mianowicie do wysokości 4,5% w prowincjach zachodnich i 5,5% w prowincjach wschodnich. Ma też prawo żądać, ażeby spłaty na tego rodzaju długi były bądź zupełnie wstrzymane, bądź ograniczone aż do skończenia postępowania ugodowego.

Mała stosunkowo ilość zatwierdzonych ugód tłumaczy się tym, że wierzyciele nie ufają dłużnikom i domagają się gwarancyj, których — rzecz naturalna — zadłużony rolnik nie może udzielić. Jest więc rzeczą niezbędną, ażeby jak najszybciej była ogłoszona ustawa oddłużeniowa, która uczyniłaby jasną sytuację w kwestii długów rolniczych, ustalając ich wysokość i sposób skonwertowania przy niskiej stopie procentowej i długim terminie umarzania. Projekt ustawy oddłużeniowej nie został dotychczas opublikowany, albowiem sfery rządowe zachowują na razie dyskrecję co do jego treści, uzgadniając w łonie rządu powyższy projekt.

W zagadnieniu oddłużenia odgrywa rolę kwestia finansowa, trudność uzyskania odpowiednich środków pieniężnych dla skonwertowania długów. Stary projekt rządowy z roku 1932 proponował utworzenie funduszu pomocniczego z kwotą 100 milionów rocznie, wpłacanych przez rząd w ciągu 5 lat. Inny projekt z tego okresu nadmieniał o specjalnym funduszu na pokrycie odsetek od długów rolniczych, który miano utworzyć w ciągu 8 lat po 100 milionów rocznie. Obecny projekt podług ostatnich wiadomości, jakie przedostały się do wiadomości publicznej, opracowany wspólnie przez ministerstwo rolnictwa i ministerstwo skarbu, opiera się również o pomocniczy fundusz oddłużeniowy w tymczasowej wysokości 750 mil. koron, płatnych w ciągu 15 lat po 50 milionów rocznie. Uważa się tę kwotę za wystarczającą dla początkowej fazy oddłużenia.

Chodzi teraz o to, z jakich źródeł zaczerpnąć powyższe 50 milionów rocznie. Ministerstwo rolnictwa projektuje, ażeby połowę udzielił rząd, a drugą połowę zebrałoby się w drodze specjalnych opłat, nałożonych na różne działy produkcji rolnej. Sfery rolnicze, chcąc przyśpieszyć wydanie ustawy oddłużeniowej, oświadczyły gotowość do obciążenia rolnictwa świadczeniami, z których będzie budowany pomocniczy fundusz oddłużeniowy. Domagają się jednakże szybkiej decyzji, wskazując na to, że dotychczas stosowane środki — ulgi płatnicze, moratoria i postępowania ugodowe — nie są wystarczające dla rozwiązania problemu oddłużeniowego w rolnictwie.

Henryk Szeliski.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek nabiałowy.

Mleko. Cena mleka pełnego na miarę kształtowała się w okresie drugiej i trzeciej dekady września, całego października oraz pierwszej dekady listopada br. na poszczególnych rynkach krajowych następująco: (cena w groszach za litr w hurcie):

	Warszawa	Poznań	Lwów	Wilno	Katowice
na 11.IX. . .	22	21	18	20	18 — 19
od 14.IX. . .	—	—	19	—	—
„ 1. X. . .	—	—	18	—	—
„ 21. X. . .	20	—	—	—	—
„ 26. X. . .	—	—	20	—	—
na 10.XI. . .	20	21	20	20	18 — 19

Notowania cen mleka na rynku warszawskim prowadzone są nadal jednostronnie t. zn. bez udziału przedstawicieli produkcji. Wobec przewlekania się prac reorganizacyjnych prowadzonych przez Izby: Rolniczą i Przemysłowo - Handlową, jak również wobec zainteresowania się tą sprawą Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, bezzasadnie działająca Kupiecka Komisja Notowań cen mleka, funkcjonuje nadal. Z początkiem drugiej dekady października rb. hurtową cenę mleka obniżono o 2 grosze na litrze. Tym razem obniżka cen mleka w Warszawie, przy równoczesnym jej utrzymywaniu bez zmiany na pozostałych rynkach krajowych, nastąpiła w związku z prowadzoną równolegle grą na stołecznym rynku masła. Notowania bowiem cen mleka i masła prowadzone są w Warszawie, w przeciwieństwie do szeregu innych rynków krajowych, oddzielnie przez dwie zupełnie różne komisje notowań. Podczas gdy ceny mleka notuje „Komisja Notowań Cen Mleka Związków Kupieckich m. st. Warszawy“, działająca od szeregu miesięcy bez udziału przedstawicieli produkcji, notowania cen masła (a także serów i jaj) prowadzi tzw. „Komisja Notowań Cen Nabiału m. st. Warszwy“, która zresztą również i to od dawna nie posiada w swym gronie ani jednego przedstawiciela rolników.

Niezależnie od tej drugiej komisji notowania cen masła na obszarze 9-ciu województw centralnych i wschodnich prowadzi także Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Ostatnia rozgrywka na rynku nabiałowym zaczęła się od wybitnie zróżniczkowanych notowań cen masła w Warszawie, podawanych jako miarodajne do rozliczeń z produkcją z jednej strony przez Komisję Notowań Cen Nabiału dla m. st. Warszawy, z drugiej zaś — przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich. Podczas gdy Komisja w czasie od 5 do 22.X. rb. notowała hurtową cenę masła I gatunku dla Warszawy zł. 3.60 za kg, Związek Spółdzielni notował ją z dniem 5.X. rb. zł. 3,50, a następnie z dniem 14.X. obniżył do zł. 3,30. W następstwie tej taktyki Związku Spółdzielni Mleczarskich, jednostronnie kupiecka Komisja Notowań Cen mleka, posługując się jako podstawowym argumentem grą na zniżkę ceny masła prowadzoną przez Związek, obniżyły cenę mleka w hurcie o 2 grosze na litrze z dniem 21.X. rb. z dniem zaś 22.X. rb. „rywalizująca“ ze Związkiem Spółdzielni — Komisja Notowań Cen Nabiału m. st. Warszawy, uchwaliła obcięcie ceny masła do zł. 3.40 za kg. W dniu 23.X. rb. nastąpiła nowa obniżka ceny masła ze strony Związku Spółdzielni, a ta z kolei pociągnęła za sobą dalszą obniżkę ze strony Komisji Nabiałowej itd. Rezultatem tej „gry“ jest cena masła zanotowana w dniu 31.X. rb. na poziomie zł. 3.00 za kg — wg. uchwały Komisji i zł. 2,95 za kg wg. notowań Związku — cena w tegorocznej trudnej sytuacji paszowej rolnictwa, niczym nie uzasadniona tym bardziej, że notowania naszego masła eksportowego wg. Związku Gosp. Sp. Mlecz. w Poznaniu w czasie od 29.X. do 10.XI. rb. wynosiły zł. 3.45 i zł. 3.65 za kg. standartu oraz zł. 3.15 i 3.30 za kg. masła niestandaryzowanego, jak to niżej podajemy.

Masło. Cena masła wyborowego I gat. w okresie drugiej i trzeciej dekady września, całego października oraz pierwszej dekady listopada rb. kształtowała się na rynkach krajowych na ogół zniżkowo, spadając stopniowo ku końcowi października, za wyjątkiem rynków Poznania i Katowic, których ceny z końca września i końca października są nie tylko nie niższe, lecz nawet jeśli chodzi o Poznań — nieco wyższe.

(Dalszy ciąg na str. 15-ej).

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego.

Przywóz

	SIERPIEŃ—WRZESIEŃ			
	1937	1936	1937	1936
	w tonach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIMI TOWARAMI	749,492	541,168	220,319	184,405
Pszenica	2	2	1	1
Żyto	2	4	1	1
Jęczmień	0	1	0	1
Owies	—	—	—	—
Kukurydza	1,003	—	148	—
Ryż	11,718	2,630	2,617	464
Nasiona past. i traw.	57	48	25	13
„ oleiste	3,452	1,307	1,259	409
Cebula	—	0	—	0
Len i konopie	23	— 7	81	23
Jabłka świeże	7	7	5	3
Śliwki	374	2,596	148	884
Śliwki suszone	444	399	243	192
Cytryny	1,069	962	689	841
Pomarańcze i mandarynki	416	385	241	198
Winogrona	2,285	1,793	1,332	948
Orzechy włoskie i laskowe	42	43	93	92
Łoje zwierzęce nieprzerobione	369	971	287	584
Skóry surowe	4,000	5,211	8,033	8,701
Wełna	2,353	4,791	10,769	17,067
Jelita	178	334	539	123
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0

Wywóz

	SIERPIEŃ—WRZESIEŃ			
	1937	1936	1937	1936
	w tonach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIMI TOWARAMI	2,421,792	2,252,841	187,104	175,066
Pszenica	10	31,956	4	5,167
Żyto	2,017	64,116	497	7,124
Jęczmień	9,225	74,693	2,025	9,441
Owies	—	13,708	—	1,678
Ryż	1,076	4,500	310	1,104
Strączkowe	1,664	4,099	426	1,050
Nasiona pastew. i traw.	700	2,603	575	1,176
„ oleiste	662	3,403	512	1,556
„ buraków cukrowych	59	378	33	566
Ziemniaki	0	821	0	58
Chmiel	90	114	156	202
Len i konopie	1,420	2,576	870	2,239
Konie . . . sztuk	2,855	1,647	943	583
Bydło rogate „	2,090	1,001	824	245
Trzoda chlewna „	38,549	31,019	4,571	4,305
Drób żywy „	345,557	327,967	1,713	1,300
Mięso cielęce . . ton	86	6	88	6
„ wieprzowe	2,089	1,330	3,431	2,029
„ baranie	106	111	174	208
Bekony	3,258	3,887	7,812	8,670
Wędliny i szynki	2,918	2,113	9,098	6,210
Masło	1,199	2,989	2,740	5,757
Jaja	6,811	4,397	9,107	4,983
Skóry surowe	1,232	141	4,043	616
Włosie, szczecina i sierść	133	212	859	862
Pierze i puch	255	256	1,411	1,272
Mąka pszenna	2	14,479	2	1,960
„ żytnia	351	20,388	99	2,008
Słód	2,415	2,369	1,008	556
Spirytus	.	.	1,425	472
Cukier	6,061	13,554	1,029	1,463
Ziemniaki suszone i płatki	331	40	69	6
Mąka i krochmal ziemniaczany	1,151	2,789	303	636
Otręby wszelkie	—	30	—	3
Makuchy lniane	50	123	10	19
Wysłodziny susz. i melasa	1,401	1,881	127	199
Drzewo				
Papierówka	18,849	32,250	1,008	14.120
Kopalniaki i słupy telegraf.	16,346	6,254	1,165	256
Kłody, kloce i dłużyce	11,131	23,826	1,234	1,786
Bale, deski, łaty i podkłady kolej.	200,678	213,087	22,327	18,102

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 15 listopada 1937 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita	30.00 (29.50)	28.00 (28.00)	28.75 (28.25)	28.50 (28.75)	29.00 (31.00)	28.00 (28.00)	29.50 (27.75)	29.75 (27.75)
„ zbierana	29.50 (28.50)	—	27.75 (27 25)	28.00 (28.25)	28.00 (29.00)	26.75 (26.75)	29.25 (26.50)	29.25 (26.75)
Żyto	24.25 (23.50)	22.50 (22.25)	23.25 (23.00)	24.00 (23.75)	24.25 (24.25)	23.75 (23.00)	24.25 (22.75)	23.25 (22.75)
Owies	23.25 (23.50)	21.00 (21.00)	21.25 (21.25)	22.50 (22.00)	23.00 (23.00)	(22.00)	23.25 (23.25)	22.70 (20.00)
Jęczmień browarny	22.50 (23.50)	22.00 (22.50)	22.50 (22.50)	—	(21.00)	(23.00)	22 00 (22.50)	—
„ kaszany	20.25 (20.75)	19.25 (19.25)	19.75 (19.00)	21.75 (20.00)	19.50 (19.00)	19.50 (19.00)	19.25 (19.00)	(20.50)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica	17.90 (16.80)	22.71 (20.86)	20.43 (19.82)	18.60 (22.79)
Żyto	14.98 (13 78)	15.87 (14.49)	—	—
Jęczmień	20.83 (22.30)	14.46 (13.75)	—	—
Owies	10.97 (10 83)	16.39 (15.91)	—	9.44 (9.76)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	29.00 (30.00)	Wyka	—
„ Wiktoria	29.50 (30.00)	Peluszka	—
Łubin niebieski	14.00 (14.00)	Ziemniaki jadalne	3.50 (3.75)
„ żółty	15.00 (15.00)	Mąka pszenna gat. I 0—65%	41.50 (41.50)
Rzepak zimowy	59 00 (60.00)	„ „ „ II 30—65%	36.50 (36.50)
Rzepik „	55.00 (56.00)	„ „ „ III 65—70 %	30.50 (30.50)
Rzepak letni	57 00 (58.00)	Mąka żytnia I gat. 0—50%	33.50 (33.00)
Rzepik letni	55.00 (56.00)	„ „ razowa 0—95%	26.50 (26.00)
Siemię lniane	47.00 (47.00)	Otręby pszenne grube	17.00 (16.75)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	95.00 (100.00)	„ „ średnie	15.75 (15.50)
„ „ „ „ o czyst. 97%	125.00 (130.00)	„ „ miałkie	15.75 (14.50)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	180.00 (175.00)	Otręby żytnie	15.00 (14.75)
„ „ „ „ o czyst. 97%	210 00 (205.00)	Makuchy lniane	21.75 (22.25)
Mak niebieski	82.00 (83.00)	„ rzepakowe	18.75 (19.50)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg. żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Mysłowice	Poznań	Kraków	Lwów	Lublin
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	83 — 87	—	66 — 72	—	—	—
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	60 — 71	—	58 — 64	53 — 60	—	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	54	—	40 — 46	46 — 53	—	—
Krowy I kl.	90 — 97	—	66 — 72	—	42 — 52	35 — 40
„ II kl.	64 — 70	66 — 72	52 — 60	47 — 53	35 — 40	30 — 35
„ III kl.	55	57 — 65	24 — 34	40 — 47	28 — 30	24 - 30
Cielęta ponad 60 kg. . . .	98 — 100	80 — 85	80 — 88	90 — 105	62 — 75	62 — 72
„ „ 40 kg. . .	80 — 96	70 — 79	70 — 76	80 — 90	50 — 60	50 — 62
„ „ 30 kg. . .	65 — 75	66 — 69	60 — 68	70 — 80	—	45 — 50
Owce młode	—	—	64 — 70	—	—	—
„ stare	40 — 45	—	40 — 50	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	-126	—	—	—	—	—
„ „ „ 150 „ .	112 125	140 —150	100 —108	115 —125	100—110	110—125
Świnie mięsne ponad 110 kg. .	90 — 100	112 —126	92 — 98	104 —115	80 — 90	83 —100
„ „ 80—110 kg. .	75 — 89	100 —111	86 — 90	90 —104	—	70 — 87

V. Nabiał i jaja (w Warszawie).

Hurtowe notowania masła za 1 kg. w złotych: masło wyborowe I gat. w beczkach i blokach 3.50 zł., wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 3.60, deserowe mleczarskie II gat. 3.30 zł., solone mleczarskie 3.10 zł., osełkowe 3.00 zł. W detalu o 10 — 15 % drożej. Jaja świeże za 1 kg. w hurcie gat I 1.70, gat. II 1,55, gat. III 1.45. W detalu za 1 kg. I gat. 2.00, II gat. 1.75, III gat. 1.60. Na sztuki: I gat. 11 gr., II gat. 8½ gr., III gat. 7 gr. Wapnowane 8 gr.

VI. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: brukiew 4,00 — 5,00, buraki 4,50 — 5,50, cebula 13,00 — 14,00 gat. II 10.00 — 11.00, chrzan 40,00 — 50,00, kapusta biała 4,50—5,50, brukselka 25.00 — 30.00, marchew 5,00 — 5,00, pietruszka 9,00 — 10,50, selery 30,00 — 35,00, gat. II 20.00 — 24.00, szczaw 20,00—25,00, szpinak 8,00—9,00. Za 100 pęczków lub sztuk: kalafiory I gat. 10,00 — 13,00, II gat. 5,00 — 7,00, III gat. 2,50 — 3,50, kalarepa 10,00 — 15,00, kapusta biała 10,00 — 13,00, II. gat. 5,00 — 7,00, czerwona 10,00 — 13,00, włoska 8,00 — 10,00, koperek 2,00 — 3,00 majeranek 7,00 — 10,00, marchew 7,00—10,00, pietruszka 8,00 — 10,00, pory 10,00 — 15,00, rzodkiewka 5,00 — 7,00 sałata 3,50 — 5,00, szczypiorek 30,00—40,00.

Ruch cen masła w okresie sprawozdawczym obrazuje poniższa tabela zawierająca notowania w złotych za 1kg.

Data	Warszawa	Poznań	Kraków	Katowice	Łódź
11.IX	3,40	3,25	3,20	3,30	3.35
13.IX	—	—	—	3,25	3,25
16.IX	—	—	3,00	3,20	3,15
18.IX	3,20	—	—	—	—
22.IX	—	—	—	3.15	—
24.IX	—	—	—	3,10	—
29.IX	—	3,40	3,20	—	—
30.IX	3,40	—	—		3,35
1.X	—	—	—	3,40	—
5.X	3,60	—	—		3,55
6.X	—	—	3,40	—	—
8.X	—	—	—	3,50	—
9.X	—	—	—	—	—
11.X	—	—	—	—	3,50
13.X	—	—	3,20	—	—
14.X	—	—	—	—	3,30
15.X	—	—	—	3,45	—
16 X	—	—	3,10	—	—
19.X	—	3,30	—	3,40	—
22.X	3,40	—	—	3,30	—
23.X	—	—	3,00	—	3,25
24.X	3,20	—	—	—	—
25.X	—	—	—	—	3,10
26.X	—	—	—	3,20	—
27,X	—	—	2,90	—	—
30.X	—	—	—	—	3,00
31.X	3,00	—	—	—	2.95
2.XI	—	3,50	—	3,20	—
4.XI	3,30	3,40	—	—	—
6.XI	—	—	—	—	3,20
7—9.XI	3,30	—	3,10	3,30	—
10.XI	3,30	3,40	3,10	3,30	3,20

Na ogół, ceny krajowe, jak wynika z przedstawionej tabeli, w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego (patrz nr. 39 „Życia Rolniczego“) — wykazują raczej pogłębione schaotyzowanie, którego częściowe przyczyny już wyjaśniliśmy.

W tej sytuacji w odniesieniu do rynku warszawskiego należy z uznaniem podkreślić inicjatywę Warszawskiej Izby Rolniczej w kierunku powołania do życia Komisji Notowań jednej dla wszystkich artykułów nabiału, która jedynie będzie w stanie uporządkować dotychczasowe kilkotorowe notowania i zapewnić należytą obronę słusznych praw i interesów zarówno produkcji, jak też wymiany i konsumcji.

Notowania eksportowe naszego masła (wg. Związku Gospod. Spółdz. Mleczarskich w Poznaniu) w okresie sprawozdawczym nie tylko nie uległy zniżce, lecz wprost przeciwnie w stosunku do poziomu miejscowego zł. 3,25 za kg masła standaryzowanego zwyżkowały z dniem 29 września rb. o 20 groszy na kg do zł. 3.45 za kg, z dniem zaś 2.XI. rb. zwyżkowały ponownie o dalsze 20 groszy do zł. 3.65 za kg standartu, przyczym masło niestandaryzowane notowano ostatnio zł. 3.30 za kg.

Oficjalne notowania giełdowe Londynu z dn. 30.X. rb. w sh za 1 centnar angielski (= 50,8 kg) wynosiły: dla masła litewskiego solonego — 150, — łotewskiego i estońskiego — 150, holenderskiego niesolonego 145 — 148, duńskiego solonego 150 — 152 i australijskiego 148 — 152. (1 sh = 1,30 zł.).

Notowania oficjalne Kopenhagi z dnia 4.XI. rb. wynosiły 296 koron duńskich (wobec 277 koron z notowania poprzedniego). (1 kr. d. = 1,16 zł).

Sery. Ceny serów pełnotłustych na rynkach krajowych ukształtowały się w dalszym ciągu w stosunku do poprzedniego okresu zwyżkowo. Notowania warszawskie z dnia 10.XI. rb. wykazały zwyżkę o dalsze 30 groszy na kilogramie do zł. 2.20 za ser litewski, podczas gdy ser ementalski zwyżkował zaledwie o dalsze 10 groszy na kilogramie — do zł. 3.00 za kg. I gatunku, loco skład odbiorcy. *S. K.*

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Uprawa i nawożenie pszenicy jarej.

I. Charakter fizjologiczny pszenicy jarej.

Pszenice ozime i jare są często tylko formami tych samych gatunków. Niektóre odmiany, względnie gatunki, mogą być uprawiane bądź to jako ozime, bądź też jako jare; są to t. zw. przewódki. Jednakże zasiewanie ich w tych samych warunkach prowadzi rychło do zatracenia dwoistego charakteru, gdyż stają się one albo formami jarymi, albo ozimymi. Formy ozime wymagają dłuższego okresu spoczynkowego przy niskiej temperaturze około 0°, po którym to okresie intensywnie się krzewią, a przy pod-

wyższeniu temperatury tworzą pędy generatywne, kłoszące się. Jare formy przechodzą ten sam okres rozwojowy: po wykiełkowaniu przechodzą okres spoczynku i rozwój wegetatywny, po czym przy podwyższeniu temperatury następuje rozwój generatywny. Jednakże okres spoczynkowy jarej formy jest krótszy i nie wymaga tak znacznego obniżenia temperatury; również krótszy jest okres rozwoju wegetatywnego. Formy ozime odznaczają się przeto silniejszym rozrostem wegetatywnym, silniej się krzewią od form jarych, są więc tak co do gleby, jak i siły nawozowej mniej wymagające.

leży tylko na glebach koloidalnych, zwięzłych, próchnicznych w dobrej kulturze i dobrym stanie nawozowym. Natomiast na glebach suchszych i słabszych inne zboża jare, zwłaszcza jęczmień, lepiej się opłacają. Przeprowadzono w ostatnich latach szereg doświadczeń, w których porównywano plenność różnych zbóż jarych. Okazało się, że nawet na dobrej glebie w Pętkowie, znanej, jako ciemny, próchniczny, gliniasto - piaszczysty szczerk na gliniasto - marglowym podłożu, pszenica jara nie mogła w szeregu lat konkurować z innymi zbożami jarymi, jak to wynika z następującego zestawienia:

Plon ziarna w q z ha

	1931	1932	1933 A	1933 B	Srednia
Pszenica jara Ostka Hildebranda . .	28,7	22,1	27,4	24,7	25,7
Jęczmień Kutnowski	31,5	23,9	46,2	27,6	32,5
Owies Sobieszyński	36,3	22,9	49,9	37,1	36,5

„A“ w r. 1933 oznacza płodozmian po burakach.
„B“ „ „ „ „ soi

W Polsce uprawa jarych form ma mniejsze znaczenie aniżeli form ozimych, a to dzięki sprzyjającym warunkom przezimowania form ozimych. Natomiast w ostrym klimacie bezśnieżnych zim południowo - wschodniej Rosji formy ozime stają się tak niepewne, że zmusza to do prowadzenia znaczniejszych obsiewów formami jarymi. W ostatnich latach wprowadzono w Rosji metodę jarywizacji form ozimych celem wysiewu ich wiosną. Są one plenne i mniej wymagające. Proces polega na tym, że ziarno, poddane przez mierne zwilżenie lekkiemu podkiełkowaniu, wystawia się po 24 godzinach w chłodni na działanie temperatury powyżej 0^0, nie przekraczając 3^0 C, na okres 15 dni. Następnie pszenicę się podsusza i wysiewa. Okazało się, że pszenice w ten sposób jaryzowane wcześniej dojrzewają i dają wyższe plony od niejaryzowanych, są też plenniejsze od form jarych.

Atoli w Polsce zagadnienie jaryzacji pszenic nie ma praktycznego znaczenia, gdyż nie jesteśmy zmuszeni do obsiewu znaczniejszych przestrzeni formami jarymi. Jarej pszenicy poświęcamy mniej niż $^1/_{10}$ przestrzeni, wyznaczonej dla pszenicy. Dlatego też, w myśl powyższych rozważań, należy uprawę pszenicy jarej ograniczyć do gleb z natury żyznych, będących w wysokiej kulturze.

II. Gleba, przedplon, uprawa.

Pszenica jara jest wrażliwsza od ozimej na charakter gleby, wobec czego uprawiać ją na-

Również silnie wystąpiły różnice na ubogiej, płytkiej spiaszczonej bielicy pojeziernej, leżącej bezpośrednio na czerwonej glinie w Głodowie. W r. 1933 osiągnięto tam następujące plony ziarna w q z ha: owies 32,4, jęczmień 25,3, jara pszenica 20,1.

Natomiast ciekawy jest fakt, że na czarnej glebie kujawskiej, pojeziernej, Zakładu Doświadczalnego w Brześciu Kujawskim jęczmień przez szereg lat dawał wyższe plony od jarej pszenicy. Porównano tam dwa płodozmiany, w jednym uprawiano po burakach jęczmień, w drugim jarą pszenicę. Wyniki tych doświadczeń były następujące (plon ziarna względnie korzeni w q z ha).

Płodozmian trójpolowy z przenicą jarą

	1931	1932	1933
Buraki	387	380	272
Pszenica jara Ostka Hildebranda	14,2	20,9	20,4
Żyto ozime Petkus	22,1	24,0	33,6

Płodozmian trójpolowy z jęczmieniem

Buraki	385	371	274
Jęczmień	32,0	30,6	33,2
Żyto ozime Petkus	21,7	26,8	31,5

Na glebie żyznej kujawskiej przez 9 lat jęczmień wydawał wyższe plony, aniżeli pszenica jara. Przyczyna tego zjawiska polega prawdo-

podobnie na tym, że na Kujawach panują w okresie lata silne, wysuszające wiatry, które przypuszczalnie utrudniają normalny rozwój i dojrzewanie ziarna późno dojrzewającej pszenicy jarej. Mniej wymagający okazuje się jęczmień. Pszenica jara ma przeto duże wymagania nie tylko co do gleby, ale i co do klimatu. Należy ją uprawiać na żyznych koloidalnych glebach klimatu łagodnego. Toteż daje ona duże plony na glebach aluwialnych, jednakże niezbyt mokrych.

Pszenica jara wymaga gleby w dobrym stanie nawozowym, przeto najwłaściwszym dla niej przedplonem są okopowe na oborniku. Dobrze się udaje po burakach w odpowiednich warunkach glebowych i klimatycznych, również po kukurydzy lub końskim zębie. Można ją także uprawiać po strączkowych, np. po koniczynie nasiennej, gdy już było zbyt późno do należytego przygotowania roli pod pszenicę ozimą. Można też pszenicę jarą uprawiać na zielonym nawozie, jednakże wybrać wtedy należy odmianę sztywnosłomą.

Uprawa mechaniczna powinna być prawidłowa. Jeśli sieje się pszenicę jarą po zbożach lub strączkowych, powinno się dać płytki pokład, następnie w jesieni orkę normalnej średniej głębokości. Po okopowych wystarcza sama orka. Na wiosnę należy ziemię wzruszyć spulchniaczem lub zorać płytko wieloskibowcem.

III. Nawożenie.

Pszenica jara silnie reaguje na nawożenie obornikiem, dane pod przedplon, jak to np. wynika z doświadczenia, wykonanego w Dzwierznie w pow. toruńskim w r. 1929 i 30.

Plon ziarn, względnie korzeni w q z ha

	Buraki 1929	Pszenica jara Ostka Hild. 1930
Bez obornika	284,4	18,3
300 q obornika jesienią	298,2	18,8
300 q „ wiosną	320,1	23,8
300 q „ jesienią+PKN	324,5	24,6
300 q „ wiosną + PKN	366,3	26,9

Obornik jesienią znacznie gorzej działał od obornika wiosennego. W jesieni bowiem przyorany obornik prawie wcale nie działał ani pod buraki, ani pod plon następny tj. pszenicę jarą. Tłumaczy się to tym, że obornik przyorany 11 listopada w zwięzłą, może zbyt mokrą ziemię, nie mógł się należycie rozłożyć. Natomiast obornik, worany 10 maja w glebę, miał widocznie dobre warunki rozkładu, gdyż dawka 300 q wydała 36 q buraków i 5,5 q ziarna pszenicy. Silna również była reakcja pszenicy na nawozy mineralne, które przy słabo działającym oborniku jesiennym wydały zwyżkę 5,8 q ziarna, natomiast przy dawce obornika wiosennego dały zwyżkę 3,1 q. Nawożenie obornika wiosennego razem z nawozami mineralnymi dały zwyżkę 8,6 q ziarna pszenicy.

Pszenica jara na ogół silnie reaguje na nawozy mineralne. Jednakże na ziemiach zachodnich nawozy azotowe nie dają tego skutku, co przy pszenicy ozimej. Choć w dobrych warunkach glebowych jara pszenica wyda tutaj 30 q ziarna, to mimo to nawozami azotowymi produkcji wydatniej podnieść nie można. Doświadczenia, wykonane w Rucewie pow. inowrocławskim w latach 1932, 33, 34, w Kaliskim, w Borkowie, Mycielinie, Piątku Wielkim w r. 1933, wykazują, że dawką 30 kg azotu na ha osiąga się zwyżki około 1 q ziarna, a nie przekraczające 2 q. Ale i w Chełmie Lubelskim Ostka Hildebranda zareagowała w r. 1930 na nawożenie 30 kg azotu w formie saletry chilijskiej na ha zwyżką 2,7 q ziarna, zaś przy azocie w formie azotniaku tylko 1,8 q ziarna, przy czym dalsze podniesienie dawek nie wywarło żadnego skutku; podobny wynik osiągnięto w r. 1933. Podobnie w Zagrobeli koło Tarnopola w suchym klimacie Podola dawka 30 kg azotu wydała zwyżkę 1,8 q ziarna. Natomiast w Bieniakoniach na Wileńszczyźnie ta sama Ostka Hildebranda wydała na 15 kg azotu w formie azotniaku i 10 kg azotu w formie nitrofosu zwyżkę 4,2 q ziarna.

Silne reakcje na azot obserwowano w r. 1932 na Opolu: w Bożykowie na glince o podglebiu przepuszczalnym (pow. Podhajce) i w Kozówce na głębokim czarnoziemiu na lössie (pow. Brzeżany).

Plon ziarna w q z ha

	Bożyków	Kozówka
Bez nawozów	9,9	14,9
PK	14,9	20,3
PK, N 30 kg w azotniaku	17,0	26,7
PK, N 40 „ „	18,6	28,4
PK, N 50 kg w azotniaku	20,2	31,5
N 30 „ „	16,3	18,1
N 40 „ „	17,3	19,3
N 50 „ „	18,0	21,8

Na obu glebach azot bardzo silnie działał zarówno przy samym nawożeniu azotowym, jak i

przy nawożeniu fosforowo - potasowym, przy którym 30 kg azotu w Bożykowie dało średnio 3 q, zaś w Kozówce 6 q ziarna.

W Szaleniku w ziemi Rawskiej w 1931 r. na głębokim, gliniastym rumoszu na opoce wapiennej Ostka Hildebranda wydała:

przy daw.	20 kg N	jako sal. chil.	zwyż.	4,4 q ziarna
„ „	20 kg N	„ nitrofos	zwyż.	5,4 „ ziarna
„ „	20 kg N	„ azotniaku	zwyż.	7,2 „ ziarna

W Sarnkach Doln. pow. Rohatyn na głębokim lössie uzyskano w r. 1931:

Na 30 kg N	w formie	140 kg azotn.	zwyż.	4,4 q ziarna
„ 40 kg N	„	100 kg „	zwyż.	5,6 „ „
„ 50 kg N	„	240 kg „	zwyż.	7,0 „ „

W r. 1930 w Leszczkowie w pow. sokalskim na głębokim lössie 30 kg N w formie siarczanu amonowego wydały na pszenicy jarej zwyżkę 4,9 q ziarna. W Chorobrowie w pow. sokalskim na głębokim próchniczym lössie wydały:

10 kg N	w formie	siarczanu	amonu	0,9 q ziarna
20 kg N	„	„	„	3,2 „ „
30 kg N	„	„	„	4,7 „ „
40 kg N	„	„	„	6,5 „ „

W Krasnolesiu w pow. Podhajce, na glince próchnicznej, o słabo przepuszczalnym nie drenowanym podglebiu, w tym samym roku 1930, 30 kg azotu w formie azotniaku wydały przy nawozie potasowo - fosforowym zwyżkę 6,5 q ziarna.

Jak z powyższego zestawienia wynika, zachodzi znaczna różnica w reagowaniu na nawóz azotowy u pszenicy jarej na terenie ziem zachodnich w porównaniu do Opola i graniczącej części Wołynia. Przyczyną tego zjawiska są na Opolu i Wołyniu gleby (głębokie lössy o doskonałej strukturze), zachowujące dobrze wilgoć, nadto wybitnie wilgotny klimat wiosny i lata. Okazuje się, że średnia ilość opadów od maja do sierpnia wynosi tam 343 mm, gdy w woj. poznańskim w tym samym czasie ilość opadów jest 235 mm. Dobry rozkład opadów w lecie przy dość wilgotnym powietrzu warunkuje na Opolu i graniczącej części Wołynia dobry rozwój jarej pszenicy, skutkiem czego reaguje ona tak silnie na nawożenie azotowe.

Doświadczenia z czasem wysiewu azotniaku przeprowadzono w Zakładach Doświadczalnych w Błoniu koło Łęczycy na bielicy glejowej w latach 1930 — 33. Pszenica jara była w dobrym stanowisku, plony wysokie i istotnych różnic między działaniem azotniaku, stosowanego 2 tygodnie po wzejściu, a przed siewem nie było. Azotniak stosowany 3 tygodnie po wzejściu dał w r. 1931 gorsze wyniki, a w dwóch innych latach dorównywał pod względem działania dawkom azotniaku, stosowanym w innym czasie. Saletra chilijska nie wykazywała w stosunku do azotniaku żadnej przewagi. W r. 1934 zwrócono w Błoniu uwagę na niszczące działanie chwastów przez azotniak. Na polu silnie zachwaszczonym głównie łopuchą azotniak, tak olejony jak i pylisty, dany posypowo (35 kg N na ha), znacznie podniósł plon, działając skuteczniej aniżeli azotniak, dany przed siewem. Działanie azotniaku było w tym przypadku raczej pielęgnacyjne, niż nawozowe. Zwyżka plonów dochodziła w tym przypadku do 8 q ziarna, choć nie było to jeszcze działanie maksymalne, gdyż stopień zniszczenia chwastów nie był jeszcze dostateczny. Azotniak rozsiewano bowiem prawie na suche rośliny, przez co obniżono jego działanie.

Nawożenie fosforowo - potasowe działało na terenie ziem zachodnich również słabo, co się tłumaczy głównie tym, że pszenicę jarą uprawia się w dobrych warunkach glebowych i przy dobrym stanie nawozowym; przyczynia się również do tego fakt, że rozwój pszenicy jarej hamowany jest trudnymi warunkami suchego lata. Natomiast we wschodniej Małopolsce na głębokich glebach lössowo - próchnicznych w dobrych warunkach klimatycznych wrażliwość na fosfor była duża jak to widać z następującego zestawienia:

Plony w q z ha

	Zawiszńia 1931	Litwinów 1932	Litwinów 1934	Teofilówka 1932	Stratyń 1934	Szutromince 1932
K. N.	24,4	21,5	16,7	20,6	26,7	19,5
KN 30 kg. P_2O_5	25,2	21,8	21,2	21,2	27,8	21,2
„ 40 „ „	27,6	23,8	23,5	22,5	30,5	22,4
„ 50 „ „	27,2	24,8	27,8	24,7	32,2	22,2

Zawisznia pow. Sokal, löss próchniczny na podglebiu lössowym.

Litwinów pow. Podhajce, löss próchniczny na podglebiu lössowym.

Teofilówka pow. Brzeżany, czarnoziem głęboki.

Stratyn pow. Rohatyn, löss na podglebiu przepuszczalnym.

Szutromince pow. Zaleszczyki, czarnoziem podolski na lössie.

Na ogół działały skutecznie dopiero większe dawki, 40 — 50 kg P_2O_5, podnosząc plon od 2 — 9 q ziarna na 1 ha.

Również pszenica reaguje na sole potasowe, szczególniej na kainit i langbainit, jak to wynika z doświadczeń, wykonanychw Szutromincach 1931 r. na czarnoziemiu i Chełmie Lubelskim w r. 1932 na borowinie; również w Głodowie w 1932 r. reakcja była silna.

Prof. dr. Bronisław Niklewski.

Marchew, buraki pastewne, cukrowe i półcukrowe przy żywieniu trzody chlewnej na bekony.

Świnie ras kulturalnych i uszlachetnionych są najbardziej szybko rosnące i dojrzewające z pośród zwierząt domowych. Prosię podwaja swą wagę początkową po tygodniu, w trzy tygodnie życia waga wzrasta pięciokrotnie, a w dwumiesięcznym wieku 15 a nawet 20-to krotnie, podczas gdy cielę podwaja swą wagę po urodzeniu dopiero po 1 — 2 miesiącach, jagnię po 1 — 2 — 3 miesiącach życia, a źrebak jeszcze później. Świnie ras kulturalnych szybko również dochodzą do zupełnego rozwoju i dojrzałości płciowej.

Wrodzone zdolności do szybkiego wzrostu, rozwoju i dojrzewania świń można utrzymać i wykorzystać tylko przez intensywne żywienie i pod warunkiem dostarczenia młodym, rosnącym świniom w dostatecznej ilości wszystkich niezbędnych składników odżywczych na budowę ciała i czynności organizmu.

W produkcji zwierzęcej, jak i w roślinnej obowiązuje prawo minimum i jeżeli brakuje lub w minimalnej ilości zadawany jest w paszy jeden ze składników odżywczych (białko, węglowodany, sole mineralne, witaminy) to nawet znaczny nadmiar pozostałych składników paszy nie jest w stanie zapobiec zatrzymaniu wzrostu, rozwoju lub produkcji zwierzęcia.

Biorąc pod uwagę powyższe rozumowania oraz ten fakt, że żywienie świń na bekony ma te same wymagania i powinno być tak intensywne i urozmaicone jak przy żywieniu świń rozpłodowych, dążyliśmy zawsze przy letnim żywieniu trzody chlewnej na bekony do wprowadzania rozmaitych pasz zielonych, zawierających łatwo strawne składniki odżywcze, sole mineralne i witaminy, przy żywieniu zaś zimowym od początku naszych prac badawczych próbowaliśmy stosowania świeżych pasz soczystych — okopowych korzeniastych.

Szereg prac amerykańskich, duńskich i rosyjskich oraz mniej liczne nasze prace wykazują wyraźnie dodatni wpływ umiarkowanego dodatku pasz zielonych lub świeżych roślin okopowych, który to wpływ objawia się w przyśpieszonym wzroście, lepszym wykorzystaniu karmy i stanie zdrowotnym świń, jak również często w polepszeniu produktu rzeźnego.

Większość gospodarstw rolniczo - hodowlanych posiada zapasy rozmaitych okopowych — buraki pastewne, cukrowe, półcukrowe i marchew — powstaje tylko pytanie, którą z tych pasz lepiej zastosować przy żywieniu trzody chlewnej na bekony, w jakim stanie, kombinacji pasz i dawkach oraz jak dodatek okopowych korzeniastych wpływa na wykorzystanie ogólnej racji karmowej i na jakość produktu rzeźnego.

Ogólne jest zdanie, że surowe okopowe korzeniaste, zadawane w umiarkowanych dawkach, wpływają orzeźwiająco, oddziaływują dodatnio na żerność, trawienie i wykorzystanie karmy oraz na stan zdrowotny świń.

Nadmiar okopowych, szczególnie zbyt wodnistych, obniża siłę mięśni, obciąża żołądek i cały przewód pokarmowy, utrudnia trawienie i przyswajanie składników odżywczych, mięso i słoninę przy tym uzyskuje się bardziej rzadkie i wodniste.

Buraki pastewne są zbyt wodniste (8 — 10 — 11% suchej masy) i szybko stosunkowo sprzykrzą się świniom. Do ujemnych stron buraków cukrowych należy odnieść ich twardość (25% suchej masy, w czym 1,5% włókna surowego) i większa ilość cukru, który działa nasycająco, a w tworzeniu jędrnej słoniny bierze mniejszy udział. Pośrednie miejsce zajmują buraki półcukrowe i marchew pastewna, które zawierają 13 — 14% suchej masy. Szczególnie ceniona

z pośród okopowych jest marchew, jako pasza zdrowa, dietetyczna, orzeźwiająca, łagodząca zapalenia przewodu pokarmowego i podrażnienia kataralne dróg oddechowych (daje się źrebakom przeciwko zołzom). Ma ona działanie lekko rozwalniające, ułatwia wydalenie kału i robaków pasożytnych, chroni więc od zaburzeń żołądkowych i zachorowań. Dodatni wpływ marchwi okazuje się nawet przy zadawaniu okresowym w pewnych odstępach czasu (G. Linckh. M. F. Iwanow). Marchew pobudza apetyt, a przez to pozwala spasać mniej smaczne pasze, dostarcza witamin przy zimowym żywieniu świń, osłabia chęć rozpłodową, nie ma przy tym tak częstych zatrzymań we wzroście przy lochaniu się maciorek. Przez to wszystko marchew dodatnio wpływa na ogólny przebieg żywienia, na przyrosty, na zdrowie, a stan zdrowotny i żerność świń w wysokim stopniu wpływają na opłacalność i kalkulację żywienia.

Celem sprawdzenia zdań spotykanych w literaturze hodowlanej i praktyce oraz wyjaśnienia wpływu okopowych korzeniastych na przyrosty, wykorzystanie karmy i jakość produktu rzeźnego bekonowego przeprowadzono szereg doświadczeń i obserwacji w Zakładzie Doświadczalnym w Starym Brześciu z żywieniem trzody chlewnej na bekony.

Doświadczenia prowadzono trzy lata z rzędu, jako pierwsze zaś wykonane zostało doświadczenie ze stosowaniem marchwi pastewnej i buraków półcukrowych. (Sprawozdanie Zakładów Zootechnicznych P.T.Z. za 1933 - 35 rok).

Do doświadczenia użyto trzy grupy prosiąt, z których pierwsza dostawała mleko odtłuszczone, jęczmień, peluszkę, ziemniaki parowane i marchew pastewną żółtą; druga — mleko, jęczmień, peluszkę, ziemniaki i buraki półcukrowe, a trzecią grupę — kontrolną żywiono wyłącznie zbożem (jęczmień, pszenica i owies) i mlekiem chudym. Poza tym wszystkie trzy grupy otrzymywały mieszankę soli mineralnych i wodę. Żywienie grup doświadczalnych i kontrolnej rozpoczęto w wieku 8 — 9 tygodni i prowadzono do osiągnięcia wagi bekonowej. Prosięta ważono w końcu każdego tygodnia i na podstawie żywej wagi oraz przyrostu za ubiegły okres normowano paszę na tydzień następny. Dawki pasz wzrastały stopniowo w miarę wzrostu żywej wagi prosiąt.

W pierwszej grupie doświadczalnej dawka mleka odtłuszczonego wynosiła na początku żywienia 2,5 kg, w połowie 3,5 kg i pod koniec okresu żywienia na bekony 2,8 kg na dobę i sztukę. Dawka śruty jęczmiennej wynosiła 0,4 — 1,0 kg, a peluszki 0,1 — 0,5 kg. Dawka ziemniaków parowanych wzrastała stopniowo z 0,5 kg do 3 — 4 kg na dobę i sztukę. Zadawanie zaś marchwi surowej pokrajanej rozpoczęto od minimalnych dawek 0,1 — 0,2 kg, później skarmiano 0,5 — 0,8 — 1,0 — 1,5 — 2,0 kg, a pod koniec żywienia próbowano nawet dawek większych, wynoszących 3,0 — 3,5 kg na dobę i sztukę.

Prosięta bardzo chętnie i bez resztek wyjadały przeznaczoną karmę i tylko w ostatnich okresach żywienia 3 kg dawkę marchwi pastewnej wyjadały z trudem, po pewnej przerwie i odpoczynku.

Grupę kontrolną żywiono samym mlekiem i zbożem, przy czym dawki mleka wynosiły 2,3 — 3,8 — 2,5 kg, dawka zaś zboża wzrastała z 0,5 kg do 3,0 kg na dobę i sztukę.

Wynik żywienia (patrz załączone zestawienie) przy stosowaniu marchwi pastewnej uzyskano bardzo dobry, prosięta bowiem osiągnęły wagę bekonową w okresie czasu bardzo krótkim (170,2 dni), przy przeciętnym przyroście dziennym 600 g i dobrym wykorzystaniu karmy (3,76 jednostek na 1 kg przyrostu żywej wagi) oraz niskich kosztach żywienia. (Wyżywienie jednej sztuki od 8 — 9 tygodni życia do osiągnięcia wagi bekonowej wynosiło — 41,98 zł.).

Wynik oceny po uboju wykazał normalną ilość mięsa eksportowego odpadków i strat, dobrej jakości mięso i stosunkowo jędrną słoninę. Warstwa słoniny grzbietowej w grupie żywionej marchwią była bardziej umiarkowana i lepiej rozłożona niż w grupie kontrolnej, żywionej samym zbożem i mlekiem. Przy klasyfikacji sztuk po uboju do pierwszej klasy zaliczono 7 sztuk (77,7%), do drugiej 2 sztuki (22,2%), trzeciej zaś klasy nie było wcale. Jedną sztukę (11,1%) zaliczono do sekundy z powodu miękkiej słoniny.

Drugą grupę doświadczalną żywiono według norm i dawek grupy doświadczalnej pierwszej, z tą tylko różnicą, że zamiast marchwi pastewnej skarmiano buraki półcukrowe.

Dawka mleka chudego wynosiła 2,5 — 3,5 — 2,8 kg, jęczmienia 0,4 — 1,0 kg, peluszki 0,1 — 0,5 kg, ziemniaków parowanych 0,5 — 3,0 — 4,0 kg, a buraków półcukrowych 0,5 do 2,0 kg na dobę i sztukę.

Prosięta wyjadały buraki półcukrowe, surowe i pocięte jednakowo chętnie jak i marchew pastewną.

Wynik żywienia przy stosowaniu buraków półcukrowych uzyskano cokolwiek gorszy. Wagę bekonową osiągnięto w nieco późniejszym wieku (176,1 dni), przyrosty dzienne były mniejsze (577 g), a ogólne zużycie pasz oraz jednostek na 1 kg przyrostu żywej wagi było nieco większe w porównaniu z grupą doświadczalną pierwszą i kontrolną.

Koszty żywienia drugiej grupy doświadczalnej były większe od kosztów żywienia grupy karmionej z udziałem marchwi i nieco niższe od kosztów żywienia grupy kontrolnej*).

Okopowe te zadawano surowe pokrajane, przy czym maksymalna dawka buraków pastewnych wynosiła 2 kg, buraków zaś cukrowych 1 kg na dobę i sztukę. Buraki pastewne i cukrowe zjadane były mniej chętnie od marchwi i buraków półcukrowych, bardzo często dawka buraków ekendorfów i cukrowych nie była zjadana w całości lub spożywana była po dłuższym wypoczynku, przed następnym opasem, co z kolei ujemnie wpływało na apetyt prosiąt.

Do gorszego wyjadania buraków pastewnych

Grupa—Doświadczenie Rok	Sztuk	Waga na początku doświadczenia	Wiek dni przy rozpoczęciu doświadczenia	Wiek dni przy 85 kg. żywej wagi	Przeciętny dzienny przyrost g	Zużycie jednostek karmowych na 1 kg przyrostu żywej wagi	Zużycie pasz w kg: Mleko odtłuszczone	Mieszanka zbożowa	Jęczmień	Peluszka	Ziemniaki parowane	Marchew lub buraki półcukrowe	Koszty wyżywienia 1 sztuki w zł.	Przeciętna grubość słoniny grzbietow. w cm.	Jakość mięsa—punktów	Jędrność słoniny - punktów	Klasa sztuk: I	II	III	Sztuk o słoninie miękkiej
Marchew I 1933—1934 r.	9	19,8	59,5	170,2	600	3,76	379,6	—	72,4	32,0	243,6	173,9	41,98	3,45	12,6	12,5	7 77,7%	2 22,2%	—	1 11,1%
Buraki półcukrowe II 1934 r.	6	15,9	57,0	176,1	577	3,79	421,8	—	88,5	34,1	228,9	172,5	46,61	3,60	12,4	12,1	4 66,6%	2 33,3%	—	1 16,6%
Kontrolna 1933 - 34 r.	11	18,5	63,3	176,0	595	3,57	386,6	190,3	—	—	—	—	50,20	3,80	13,1	12,8	8 72,7%	2 18,2%	1 9,1%	—

Z wyników oceny po uboju widzimy (tablica), że spasanie buraków półcukrowych spowodowało pogorszenie jakości mięsa i słoniny, za którą uzyskano 12,1 punktów wobec 12,5 w grupie pierwszej, żywionej marchwią i 12,8 punktów w grupie kontrolnej, przy najwyższej ocenie 15 punktów.

Klasyfikacja wykazała 66,6% bekoniaków pierwszej klasy i 33,3% drugiej, jedną zaś sztukę zaliczono do sekundy ze względu na niedostateczną jędrność słoniny.

W latach 1935/36 przeprowadzone zostały analogiczne doświadczenia ze skarmianiem buraków pastewnych ekendorfów i buraków cukrowych. Wyniki tych doświadczeń nie upoważniają jeszcze do wyciągnięcia ostatecznych wniosków, wymagają bowiem powtórzenia i sprawdzenia, można jednak przytoczyć parę uwag i obserwacji poczynionych podczas tych badań.

przyczyniła się prawdopodobnie nadmierna ich wodnistość, przyczyną zaś niewyjadania buraków cukrowych była ich twardość na skutek większej ilości drewnika, zawartego w nich.

Oprócz wyżej wspomnianych dwu powodów gorszego zjadania buraków pastewnych i cukrowych należy szukać głębszych i zasadniczych przyczyn.

Często daje się obserwować, że świnie nie zjadają paszy zbożowej, o ile zawiera ona większą ilość łuski (śruta z owsa pośledniego lub o grubej łusce), nie zjadają w całości nieco starszej lucerny, a po rozżuciu i wyciśnięciu soku roślinnego, pozostałą miazgę wyrzucają. W ogóle unikają większej ilości włóknika, bo gorzej go trawią i wykorzystują.

Świnie nasze chowane są w warunkach, odbiegających od naturalnego bytowania, pozbawione są przeważnie pastwisk, przebywania na otwartych terenach i pobierania pasz świeżych rosnących. Poza tym świnie nasze od maleńkości żywione są paszą rozdrobnioną, gotowaną i płynną, nie są więc w stanie wyrobić szczęk i uzębienia; nie są również dostatecznie wyrobione mięśnie szczęk oraz gruczoły ślinne i so-

*) Koszty żywienia obliczono na podstawie następujących cen: mleko odtłuszczone — 3 grosze za litr, zboże i peluszka — 20 zł. za 1 q, ziemniaki — 3 zł. za 1 q, marchew i buraki półcukrowe — 1,50 za 1 q.

ków żołądkowych. A wszystko to razem wzięte składa się na gorsze zjadanie i słabsze wykorzystanie pasz twardych, zawierających większą ilość włókna surowego oraz pasz wodnistych.

Stosowanie buraków pastewnych ekendorfów przerwano, gdyż zauważono, że prosięta nie zjadają swej dawki. W doświadczeniu z burakami cukrowymi było 12 prosiąt, które wagę bekonową osiągnęły w wieku 200,9 dni, przy przeciętnym dziennym przyroście 523 g i zużyciu 4,5 jednostek karmowych na 1 kg przyrostu żywej wagi. Przy ocenie i klasyfikacji w rzeźni do klasy pierwszej zaliczono 2 sztuki, do drugiej — 8 bekoniaków i do trzeciej klasy — 2 sztuki. Przeciętna grubość słoniny grzebietowej wynosiła 4 cm. Za jakość mięsa uzyskano 12,1, a za jędrność słoniny tylko 11,9 punktów, w rezultacie czego 7 sztuk zakwalifikowano jako sekundę z powodu miękkiej słoniny.

Do mniej korzystnych wyników żywienia, małych przyrostów dziennych, większego zużycia jednostek karmowych i paszy oraz do uzyskania produktu rzeźnego niskiej jakości przyczyniło się prawdopodobnie stosowanie buraków cukrowych.

Twarde, o dużej zawartości włókna surowego buraki cukrowe były gorzej zjadane i trawione. Utrudnione trawienie spowodowało gorsze wykorzystanie ogólnej racji karmowej, mniejsze przyrosty dzienne i dłuższy okres żywienia. Prosięta urosły na bekoniaki, osiągnęły wagę bekonową i odłożyły stosunkowo grubą warstwę słoniny (przeciętnie 4 cm), lecz słonina była wypełniona mniej wartościowym tłuszczem, była miękka, a tłumaczyć to można wpływem buraków cukrowych.

W literaturze hodowlanej zagranicznej spotykamy dane, gdzie stosowano surowe buraki lub marchew pastewną w ilościach 20 — 30 do 35% całej racji karmowej i otrzymywano dobry wynik żywienia oraz produkt rzeźny (Rosja i Dania). Lecz uzyskanie zadowalających wyników przy stosowaniu wysokich dawek okopowych korzeniastych w Rosji mogło mieć miejsce przy mniejszych stosunkowo wymaganiach co do jakości produktu rzeźnego. W Danii zaś wobec stosowania większej ilości kukurydzy przy żywieniu na bekony dodatni wpływ stosowania buraków cukrowych wykazał się w bardziej umiarkowanym i równomiernym odkładaniu słoniny grzbietowej i uzyskaniu zwiększonej ilości bekoniaków klasy pierwszej.

W naszej praktyce wobec wysokich wymagań, stawianych przez przemysł bekonowy do jakości produktu rzeźnego, a szczególnie do jędrności słoniny, musimy zrezygnować z okopowych korzeniastych jako paszy podstawowej (ma to miejsce w praktyce i pociąga złe skutki) przy żywieniu świń na bekony, lecz traktować je tylko jako dodatek do zasadniczej racji karmowej. Zadawanie surowych okopowych korzeniastych jest wskazane w celach zdrowotnych, dla regulowania trawienia, pobudzenia przemiany materii oraz jako źródło specyficznych składników odżywczych, których w zwykłej zimowej racji karmowej (ziemniaki i zboże) często brakuje.

Na podstawie wyżej przytoczonych wyników doświadczeń i obserwacji przychodzimy do wniosku, że skarmianie większej ilości surowej okopowizny przy żywieniu trzody chlewnej na bekony należy unikać, gdyż wygórowane dawki mogą powodować obniżenie jakości produktu rzeźnego, a szczególnie słoniny. Buraki pastewne ekendorfy i cukrowe wydają się być mniej odpowiednie przy żywieniu świń na bekony, lecz przypuszczenie powyższe wymaga jeszcze sprawdzenia.

Z pośród okopowych korzeniastych najlepszy wynik dały przy żywieniu na bekony marchew i buraki półcukrowe. Stosowanie marchwi i buraków półcukrowych w umiarkowanych dawkach, wynoszących 1 kg, najwyżej 2 kg na dobę i sztukę, oraz stanowiących 8 — 10% wartości jednostkowej całej racji karmowej, pozwala osiągnąć zupełnie dobre przyrosty dzienne i wykorzystanie karmy przy niskich stosunkowo kosztach żywienia.

Stosowanie surowych okopowych korzeniastych powoduje bardziej umiarkowane i równomierne odkładanie słoniny grzbietowej, pozwala uniknąć nadmiernego przetłuszczenia przy żywieniu ziemniakami, ale przy nadmiernym stosowaniu i wygórowanych dawkach może również powodować nieco luźniejszą tkankę tłuszczową i miękką słoninę, co należy brać pod uwagę.

Przy żywieniu świń o typie wyraźnie bekonowym stosowanie okopowych korzeniastych powinno być bardziej oględne niż przy żywieniu trzody chlewnej o typie słoninowym lub pośrednim wszechstronnie użytkowym, a to ze względu na większe niebezpieczeństwo uzyskania zbyt cienkiej, miękkiej lub chudej słoniny.

Inż. A. Batiuta.

Stary Brześć.

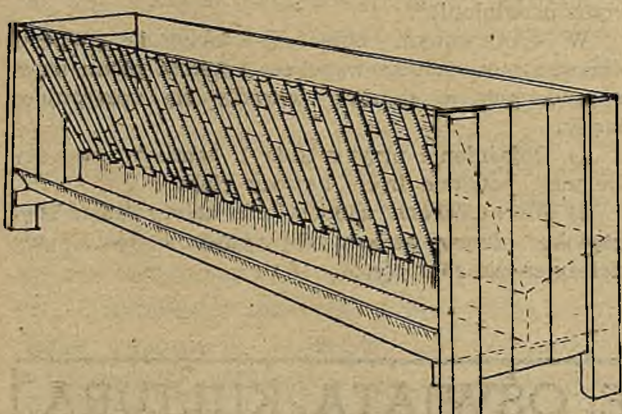
Parę uwag na temat pielęgnacji wełny na owcy.

Zagadnienie powiększenia produkcji wełny w kraju przez zwiększenie pogłowia owiec i wydajności wełny wymaga jednocześnie zwrócenia baczniejszej uwagi na sposób należytego przygotowania i podania surowca wełnianego na sprzedaż.

Ażeby należycie podać wełnę na sprzedaż, nie wystarczy podzielić ją na poszczególne grupy, uwzględniając płeć i wiek owiec, z których została zestrzyżona, trzeba przez cały okres jej wzrostu dbać o to, żeby była utrzymana w czystości — trzeba ją pielęgnować.

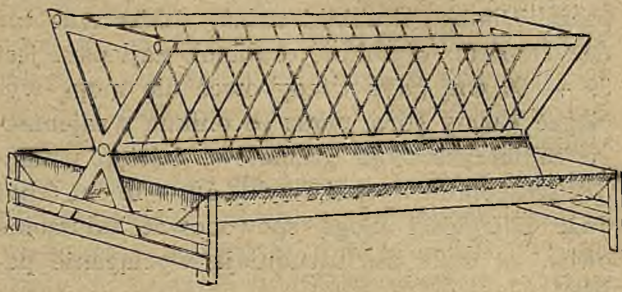
Na tym miejscu trudno jest wyczerpująco omówić zagadnienie pielęgnacji i przygotowania wełny na sprzedaż, znajdą to czytelnicy w specjalnych publikacjach. Ograniczę się do paru uwag, które będą miały duże znaczenie w nadchodzącym okresie.

Jednym z najgorszych zanieczyszczeń wełny są zanieczyszczenia mechaniczne pochodzenia roślinnego, a więc: nasiona, owoce i inne części roślinne. Szczególnie szkodliwe są plewy i nasiona, czepiające się wełny (plewy jęczmienne, nasiona ostów i roślin rzepieniowatych). Zanieczyszczenia tego rodzaju są bardzo trudno usuwalne i zmuszają często przemysłowca do stosowania przy przeróbce dodatkowych czynności tzw. karbonizacji, czyli wytrawiania wełny od-



Rys. 1. Paśnik jednostronny.

powiednio stężonymi kwasami. Wpływa to na podrożenie kosztów przeróbki i co najważniejsze osłabia wełnę. Nic więc dziwnego, że wełny zanieczyszczone częściami roślinnymi uzyskują na rynku znacznie niższe ceny. Kwestią tą jest specjalnie ważna dla przemysłu włókienniczego chałupniczego, który nie jest wyposażony w środki potrzebne do karbonizacji i musi się uciekać do ręcznego usuwania nasion i plew utrudniających przędzenie.



Rys. 2. Paśnik dwustronny.

Tymczasem nic łatwiejszego, jak uniknąć tego rodzaju zabrudzeń przez pielęgnację wełny na owcach. W tym celu należy odpowiednio urządzić owczarnię i oczyścić z chwastów pastwiska. Z uwagi na zbliżającą się zimę, którą owce spędzają u nas prawie wyłącznie pod dachem, parę słów chcę powiedzieć na temat owczarni i jej urządzeń. Owczarnia powinna być położona na równym i suchym miejscu, na gruncie łatwo przepuszczalnym, w odpowiednio dużej odległości od stojących zbiorowisk wodnych (jezior, błot). Nie może być również budowana na miejscach zalewanych na wiosnę. Budynek owczarni musi być obszerny i widny, powinien utrzymywać należytą temperaturę i posiadać dostateczną wentylację. Powierzchnię owczarni obliczamy w ten sposób, żeby na jedną owcę przypadało 1,5 — 2,0m²; wielkość ta może ulegać pewnym odchyleniom w zależności od wielkości owiec (od 0,5 m² dla jagnięcia do 2,0 m² dla tryka). Wysokość owczarni powinna wynosić około 2,75 m. Ilość światła w owczarni zależy od ilości i wielkości okien; przeciętnie oblicza się, że powierzchnia otworów (okien) dostarczających światło powinna wynosić 1/15 powierzchni podłogi, a dla owiec szlachetnych 1/10 (cienkorunnych, merynosów, angielskich itp.). Temperatura w owczarni dla owiec dorosłych nie powinna przekraczać 8° — 10° C, a dla jagniąt najlepsza jest 12° — 15° C.

W owczarniach ciasnych owce cierpią wskutek wilgoci, brudu, złego powietrza, a pielęgna-

cja wełny jest utrudniona. Rodzaj pomieszczenia ma więc znaczny wpływ na zdrowotność owiec, a tym samym na jakość produkowanej wełny.

Oprócz samego budynku duży wpływ na utrzymanie wełny w czystości mają urządzenia wewnętrzne. Urządzenia wewnętrzne składają się z paśników i przegród. Paśniki (korytka i drabinki, patrz rysunek 1 i 2) powinny być zbudowane w ten sposób, żeby owce w czasie karmienia nie mogły się wzajemnie zanieczyszczać paszą. Dlatego drabinki należy umieszczać tuż nad żłobami. Wysokość drabinek najlepsza jest 50 — 60 cm, gdyż wtedy owce nie mogą wyciągać karmy górą, przez co unikną wzajemnego zanieczyszczania grzbietów. Odstęp pomiędzy szczeblami wynosi zwykle 10 — 15 cm (zbyt duże odległości mogą spowodować uduszenie owcy, za małe zaś utrudniają wyciąganie paszy).

Brzeg żłobu powinien znajdować się na wysokości 25 — 30 cm nad powierzchnią ściółki, ponieważ nogi paśnika zapadają się zawsze w ściółce, więc od podstawy nóg do brzegu żłobu należy liczyć 40 cm. Szerokość żłobów najlepsza jest 50 — 60 cm, głębokość 15 cm. Odstępy pomiędzy przęsłami wspierającymi nie większe niż 2 m. Ponieważ paśniki nieraz muszą być przenoszone, więc długość ich nie powinna przekraczać 2,5 m. Przeciętnie na jedną owcę należy liczyć 40 cm bieżących paśnika. Używane są paśniki jednostronne (rys. 1), lub dwustronne (rys. 2), przy czym wybór zależy od wielkości i kształtu pomieszczenia.

Oprócz stosowania odpowiednich paśników należy zwrócić uwagę na to, żeby owce nie były zaśmiecane przez brud sypiący się ze strychu, czy też zaprószane przy zadawaniu siana lub słomy. Ażeby tego uniknąć, w czasie zadawania paszy należy odganiać owce od paśników i odgradzać w części owczarni przy pomocy przenośnych przegród.

Obok zanieczyszczeń składnikami skarmianej paszy bardzo szkodliwe są zanieczyszczenia ściółką. Powodem występowania tego rodzaju zanieczyszczeń jest używanie jako ściółki: igliwia, torfu lub krótko krajanej słomy. Najlepszą ściółką w owczarni jest długa słoma. Bardzo szkodliwe dla wełny jest zanieczyszczenie kałem i moczem, gdyż wełna przeżarta odchodami jest znacznie słabsza i nabiera zabarwienia żółtego, którego nie można usunąć. Jednocześnie obecność zanieczyszczeń odchodami ułatwia zatrzymywanie się w wełnie kurzu i zanieczyszczeń roślinnych. Ściółka więc w owczarni powinna być utrzymywana w czystości.

Pamiętajmy, że pielęgnacji wełny nie zastąpi ani mycie jej na owcy, ani pranie fabryczne. Zwiększeniu produkcji wełny krajowej musi towarzyszyć poprawa jej jakości.

Inż. Olgierd Staniszkis.

Warszawa.

Sprostowanie.

Ponieważ ostatnio zakradło się w „Życiu Rolniczym“ kilka błędów, mogących mieć większe znaczenie, na tym miejscu zamieszczamy odpowiednie sprostowanie:

W nr. 45, na str. 22, w tabeli podającej rzeczywiste i pożądane długości wełny jest wydrukowane: „wełna zgrzebna (merynosowa), pochodzenia zagranicznego, najczęściej posiada długość 5 — 2 cm“ — powinno być: „5 — 12 cm“.

W nr. 46, na str. 20, tabela I, kolumny 3-cia i 4-ta wydrukowane jest: „obszar obsiewu przy właściwym przedplonie“, — powinno być: „przy niewłaściwym przedplonie“.

W tym samym numerze, w artykule „Wpływ drzew owocowych na wysokość i jakość plonu traw, uprawianych w sadzie“, wkradły się następujące błędy:

1) Objaśnienie przy rycinie 1. zamiast: „wąwozy zielone“, powinno być: „nawozy zielone“.

2) We wnioskach: zamiast „nie należy sadzić *zbyt głęboko* drzew owocowych“, powinno być: „nie należy sadzić *zbyt gęsto*“.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Na marginesie lokalnych wystaw roln.-ogrodniczych

Rokrocznie na terenie całej Polski odbywają się wystawy lokalne poświęcone rolnictwu, ogrodnictwu, gospodarstwu domowemu i pracom ręcznym kobiet. Zazwyczaj w wystawach tych biorą udział i odpowiednie działy przemysłu. Osobiście najlepiej mi są znane wystawy organizowane w Polsce Centralnej. Wystawy te zawsze wywoływały we mnie wielkie uznanie dla ich organizatorów za ogrom trudu poniesionego przy urządzaniu wystawy, za za-

pał, za szczery entuzjazm w pracy społeczno - rolniczej. Ten tak cenny w życiu entuzjazm nadaje wystawom naszym specyficzny urok. Czy jednak wystawy nasze pomimo tych cennych walorów osiągają właściwy efekt? Mam tu na myśli efekt gospodarczy dla danego terenu. Wydaje mi się, że efektu tego w tym stopniu, w jakim by mogły osiągnąć, nie osiągają. Jeżeli to jest istotnie prawdą, to występuje to głównie wskutek tradycji organizowania wystaw jeszcze z okresu przed wojną. Ówczesne zorganizowane rolnictwo dążyło do wciągnięcia drobnego rolnika do pracy zorganizowanej, do ośmielenia drobnego rolnika przedstawiania swych płodów na równi z płodami gospodarstw wyżej zorganizowanych. Moment społeczny odgrywał dominującą rolę. Dziś wydaje mi się w wystawach rolniczo - ogrodniczych nie należy tuszować momentu społecznego, lecz należy podkreślać bardzo silnie moment gospodarczy, moment handlowy.

Rozpatrując lokalne wystawy rolniczo-ogrodnicze, widzimy bardzo często eksponaty rolnicze czy ogrodnicze wyprodukowane w gospodarstwach małorolnych; widzimy okazy ziemniaków, pomidorów, owoców, buraków, całych roślin zbóż, końskiego zębu itp. Wszystkie te eksponaty wybierane są zazwyczaj pod kątem ich dorodności, a często oryginalności. Wystawione eksponaty nie mają charakteru zapoznania zwiedzającego wystawę z produkcją rolniczą czy ogrodniczą danego gospodarstwa. Wydaje mi się, że byłoby niezmiernie pożyteczne, aby lokalne wystawy rolniczo - ogrodnicze pobudzały drobnych rolników do wykorzystywania tych wystaw, jako miejsca przedstawienia swej produkcji przeznaczonej na sprzedaż. Dziś drobni rolnicy są już poważnymi producentami warzyw i owoców i wystawy winny wskazywać kupcom i przetwórcom, u którego z gospodarzy należy szukać wyborowego materiału roślinnego. Ale wystawy lokalne rolniczo - ogrodnicze nie tylko winny mieć za zadanie wysunięcia na czoło najwybitniejszych producentów rolników czy też ogrodników. Wystawy te winny też mieć za zadanie podniesienie ogólnej kultury społeczeństwa rolniczego danej miejscowości, a co najważniejsze ułatwienie rolnikowi pracy nad podniesieniem stanu własnego gospodarstwa. Byłoby szczególniej pożyteczne, aby wystawy, o których mowa ilustrowały przebieg pracy za okres kilkuletni właściwego O.T.O. i Or. R., poszczególnych kółek rolniczych, miejscowych szkół rolniczych, ferm itp. Na wystawach lokalnych winny być w wykresach, tablicach i okązach przedstawione warunki przyrodniczo - rolnicze danego okręgu, charakter i wielkość produkcji rolniczo-ogrodniczej, stosunek jej do produkcji w innych sąsiednich powiatach, udział produkcji danego powiatu w produkcji całego państwa. Umiejętne przedstawienie zorganizowanego życia rolniczego danego powiatu i umiejętne scharakteryzowanie produkcji rolniczo-ogrodniczej powiatu będzie zmuszało rolników zwiedzających wystawę do głębszego zastanowienia się nad zadaniami i środkami działania organizacyj rolniczych, nad najodpowiedniejszym kierunkiem gospodarczym danego terenu. Będzie to niewątpliwie korzystne dla naszego życia na wsi. Niejednokrotnie rozważania na poruszone wyżej tematy będą napełniały rolnika radością, pobudzały do dalszych wysiłków w pracy. A jakże wielce postęp ogólny zależy od chęci, od pracy i wiary w przyszłość poszczególnych jednostek.

Co zaś się tyczy tej części wystawy, która ma dopomóc rolnikowi w podnoszeniu własnego gospodarstwa, to wydaje mi się, jest to jedna z najważniejszych części wystawy. W roku 1935 w Szwajcarii pod Bernem miałem możność zwiedzenia wystawy pod wezwaniem: „Rolniku pomóż sobie sam". Była to wspaniała wystawa pobudzająca rolnika do pracy nad podniesieniem własnego gospodarstwa dostępnymi mu środkami. W większym lub mniejszym zakresie powinniśmy przy każdej sposobności organizować tego rodzaju wystawy.

Postaram się na kilku przykładach z dziedzin bliżej mi znanych zilustrować tę myśl.

Na wystawie w dziale sadownictwa za pomocą fotografii, tablic, okazów narzędzi, przezroczy itp. można przedstawić racjonalny sposób uprawy gleby pod drzewami, tak samo nawożenie, prześwietlanie koron, zwalczanie szkodników i chorób, zbieranie owoców, sortowanie, układanie itp.

W dziale wystawy „Rolniku pomóż sobie sam" organizatorowie wystawy przedstawiają nie tylko całkowitą aparaturę niezbędną do wykonywania jakiejś czynności, lecz i sposoby przygotowania tej aparatury względnie źródła nabycia, a co najważniejsza, dział ten winien ilustrować, jak dana praca winna być dokonana. Tu fotografie, rysunki przeźrocza i bezpośrednie pokazy odgrywają kolosalną rolę. W dziale tym rolnik poinformowany jest jak poszczególne zabiegi, które należy w ten i ten sposób wykonywać, wpływają na podnoszenie pro-

dukcji roślinnej, a więc jak wpływa stosowanie nawozów mineralnych, jak należy zaprawiać ziarno, jak zraszać rośliny przeciwko owadom szkodliwym i grzybom pasożytniczym itp. Na okazach, za pomocą odpowiednich co do koloru kartek, należy kształcić rolnika, które z odmian ziemniaki są rakoodporne, które zaś nie. Zagadnień techniczno - gospodarczych życie rolnika nastręcza nieskończone mnóstwo, na wystawie zagadnienia te winny być rozwiązane dydaktycznie bez zarzutu.

Wierzę, że wystawa może być czynnikiem gospodarczego postępu, aby jednak istotnie tym była, organizatorowie życia rolniczego danego terenu zawczasu i to dużo zawczasu przed otwarciem wystawy winni dobrze się namyślić nad zagadnieniem, jaką rolę ma odegrać projektowana wystawa w podnoszeniu gospodarstwa danego terenu. Zawczasu organizatorowie wystawy winni opracować zakres i plan wystawy i realizować ten plan z najlepszymi pedagogami subtelnie odczuwającymi dydaktyczne ujęcie problemu.

Byłoby też może pożądane, aby nadrzędne instytucje rolnicze specjalnie zainteresowały się wystawami jako bodźcem postępu rolniczego czy ogrodniczego, spowodowały rozważania o celach wystaw lokalnych rolniczych i rozważania nad stroną dydaktyczną wystaw. Wierzę, że zagadnienie wystaw rolniczo - ogrodniczych będzie się normalnie rozwijało pod warunkiem jednak, że drobny rolnik nie będzie odczuwał panicznego strachu przed urzędnikiem podatkowym. Znany mi jest wypadek, gdy drobni rolnicy zarzucili zraszanie drzew, motywując to bojaźnią płacenia zbyt wygórowanego podatku w razie posiadania owocu czystego, nie zniszczonego przez owady i grzyby pasożytnicze. Bojaźń ta jest dla nas gospodarczo bardzo niebezpieczna i będzie nam bardzo przeszkadzała w organizowaniu racjonalnie pomyślanych wystaw. *Dr. Wł. Gorjaczkowski.*

Program radiowy dla wsi.

W niedzielę, dnia 21.XI. o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8,45 gawęda red. J. Rączkowskiego, pt. „Co słychać wśród rolników".

O godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.10 T. Daszewski wygłosi ostatnią pogadankę z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów".

O godz. 15.35 dr. J. Borman omówi aktualną sprawę w pogadance pt. „Co wiedzieć powinniśmy o paszach importowanych".

W poniedziałek, dn. 22.XI. o godz. 18.35 dr. Maria Sobolewska w pogadance pt.: „Chrońmy dzieci przed alkoholem", zwróci uwagę rodziców i opiekunów na skutki, wypływające z nieprzezorności, jaką jest niestety tak często spotykane bagatelizowanie próbowania alkoholu przez młodzież, która w ten sposób ma możność łatwo przyzwyczajać się do jego nadużywania.

We wtorek, dnia 23.XI. o godz. 18.35 „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. I. Niewodniczańskiej.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dnia 24.XI. o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze".

O godz. 18.45 A. Zacharski wygłosi pogadankę pt. „Spółdzielcza sprzedaż jaj".

W czwartek, dnia 25.XI. o godz. 18.35. Audycja pt. „Andrzejki", która nadana zostanie w ramach audycji dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 26.XI. o godz. 18.35 inż. Zofia Czarnowska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Jesienne i zimowe żywienie drobiu".

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 27.XI. o godz. 18.35 felieton prawno-społeczny J. Zieleńczykówny p.t. „Coś przyrzekł — to dotrzymaj".

O godz. 18.45 nadany zostanie dialog dr. Mieczysława Czaji z gospodarzem z pow. Ostrów Mazowiecka, Stanisławem Sienickim, p. t. „Jak to jest z tymi owcami", w którym poruszona zostanie sprawa znaczenia i opłacalności hodowli owiec, a przede wszystkim ich żywienie zimą.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

PRZEMÓWIENIE PREZESA ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH, POSŁA SOBCZYKA NA KONGRESIE KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Na odbytym ostatnio w Warszawie Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, poseł Piotr Sobczyk, wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie, Panie Premierze, Panowie Ministrowie i Szanowni Państwo.

Witając w imieniu zorganizowanego rolnictwa kongres kupiectwa chrześcijańskiego, chciałbym dać wyraz z jednej strony serdecznym życzeniom owoc-

nych wyników pracy panów, z drugiej — wielkiej doniosłości, jaką rolnictwo wiąże z wysiłkami kupiectwa chrześcijańskiego nad rozbudową naszego handlu. Dawniej wiedza i wysiłek rolnika nastawione były prawie wyłącznie na prace związane z produkcją. Ostatnie dziesiątki lat, a jeszcze mocniej ostatnie lata przekonały nas, że nie wystarczy umieć wyprodukować, ale trzeba dla wyprodukowanych dóbr znaleźć rynek zbytu, trzeba je umieć sprzedać. Świat ma świeżo w pamięci, jakżeż dziwne dla nas rolników pojęcie klęski urodzajów. Rola kupiectwa w życiu polskim nie była dostatecznie docenianą dawniej, a mam wrażenie nie zupełnie jasno rozumianą jest i dzisiaj. Potęga mocarstw państwowych zdobywana orężem zawsze utrwalana była pracą gospodarczą, w dużym stopniu pracą kupca. Historyczne szlaki wojenne pokrywają się na mapie świata z wielkiemi szlakami handlowymi. Rozwój handlu, rozwój kupiectwa polskiego — to rozwój naszych miast, a tym samym rynków zbytu dla płodów rolnych wewnątrz kraju, oraz zasięgu naszej ekspansji na rynkach światowych.

Wieś polska jest przeludniona. W wielkiej trosce o własność wiejską patrzymy na rozwój handlu polskiego jako na tę dziedzinę życia, która duże nadwyżki sił ludzkich, idących ze wsi może pochłonąć w miastach. To jest rzut oka w przyszłość. A jakże przedstawia się rzeczywistość? Jednym z najpilniejszych zadań w odrabianianiu tak licznych stojących przed Polską zaległości jest organizacja i usprawnienie naszego handlu.

Wskażę tylko na braki w technicznym wyposażeniu rynku, przygotowaniu ludzi do prowadzenia handlu, który w dobie obecnej jest przecież samodzielną dziedziną wiedzy, zgraniu działalności Państwa, samorządu, kupiectwa i rolnictwa w pracy nad dźwignięciem naszej wymiany towarowej, w unarodowieniu naszego handlu, w przełamaniu postawy społeczeństwa często traktującego handel, jako zło konieczne, a nie twórczą czynność gospodarczą. Nie jesteśmy w Polsce Niepodległej na odcinku rozwoju wymiany bezczynni. Ubiegłe lata przyniosły znaczne zdobycze. Chciałbym jedynie wskazać, że życie i tu stwarza pewne dysproporcje. Widoczne one są przy porównaniu naszego dorobku w handlu zagranicznym i w handlu na rynku wewnętrznym. W tej ostatniej płaszczyźnie — w płaszczyźnie handlu wewnętrznego — życie domaga się zdwojenia wysików organizacyjnych. Na handel na naszym rynku wewnętrznym — jako fundament dalszej zagranicznej ekspansji — musi być położony większy nacisk. Rolnictwo, uznając w pełni przyświecający obradom Zjazdu doniosły ogólno - narodowy postulat — stworzenia rodzimego stanu średniego, współdziała również z panami, biorąc czynny udział w rozwoju wymiany handlowej. Mam na myśli w szczególności spółdzielczość rolniczo - handlową.

Przy naszej strukturze agrarnej, przy dużych zaniedbaniach organizacyjnych handlu i przy istniejącym stanie rzeczy ze strony tych, którzy są kupcami jedynie z nazwy, spółdzielczość jest koniecznością tak z punktu widzenia gospodarczych, jak i społecznych interesów rolnictwa. W rozwoju wymiany towarowej kupiectwo prywatne polskie i spółdzielczość mogą i powinny kroczyć ręka w rękę.

Wierzę, że obie formy handlu nie zagrażają sobie nawzajem w dalszym rozwoju. Dowodem tego niech będą ziemie zachodnie, na których mamy najlepiej zorganizowaną spółdzielczość i zdrowy, solidny, prawdziwie polski handel. Kończąc, jeszcze raz życzę panom w imieniu zorganizowanego rolnictwa pomyślnych wyników pracy dla dobra i wielkości Polski".

ZJAZD KIEROWNIKÓW REFERATÓW EKONOMICZNYCH IZB ROLNICZYCH.

W dniach od 8 — 10 listopada 1937 r. z inicjatywy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych odbył się w Łodzi trzeci z kolei zjazd kierowników referatów ekonomicznych izb rolniczych. Przedmiotem obrad zjazdu poza sprawami organizacji pracy referatów ekonomicznych były sprawy dotyczące polityki włókienniczej giełd zbożowo - towarowych oraz inwestycyj w zakresie organizowania zbytu produktów rolnych i popierania rozwoju spółdzielczości rolniczej. W wyniku wyczerpującej dyskusji nad zagadnieniami włókienniczymi powzięto uchwały następującej treści. „Mając na względzie ujemne konsekwencje dla życia gospodarczego kraju, płynące z braku jednolitego systemu polityki gospodarczej na odcinku włókna zarówno roślinnego jak i zwierzęcego, Zjazd dał wyraz przekonaniu o konieczności natychmiastowego opracowania szczegółowego programu polityki w tym zakresie przez komisje dla spraw polityki włókienniczej Związku Izb i Organizacyj Rolniczych i do podjęcia starań o wprowadzenie w życie odnośnych postulatów rolnictwa". Zjazd wyraził w dalszym ciągu opinię, że opracowane w r. 1936 przez rolnictwo postulaty w sprawach polityki włókienniczej nie straciły na aktualności i mogą i powinny posłużyć odnośnym komisjom Związku Izb za podstawę do dalszych prac nad tymi zagadnieniami. Stojąc na stanowisku konieczności spopularyzowania myśli gospodarczej w zakresie sformułowanym w postulatach rolnictwa w sprawach polityki włókienniczej, Zjazd postanowił, iż poszczególni referenci podejmą usiłowania w kierunku żywszego zajęcia się sprawami polityki włókienniczej przez odnośne izby rolnicze. Zagadnienie giełd zbożowo - towarowych przedyskutowano pod kątem widzenia udziału rolnictwa we władzach giełdy. Dłuższą dyskusję w drugim dniu obrad zjazdu przeprowadzono nad zagadnieniami organizacji prac referatów ekonomicznych na tle budżetów izb rolniczych, oraz organizacji współpracy referatów ekonomicznych z władzami państwowymi, z samorządem gospodarczym i terytorialnym oraz czynnikiem społecznym i organizacjami gospodarczo - rolniczymi na obszarze działalności izb. Omawiano również udział tych referatów w pracach planowych i długofalowych oraz stosunek omawianych prac do prac bieżących. Wreszcie dyskutowano nad wyposażeniem poszczególnych referatów ekonomicznych w siły pomocnicze, pomoce naukowe itd.

W toku dyskusji ze względu na to, że prace referatów ekonomicznych ściśle zazębiają się z pracami wszystkich referatów fachowych izb i referaty te muszą opracowywać stronę ekonomiczną każdego zagadnienia o charakterze fachowym, zwrócono uwagę na konieczność powiększenia odpowiednich pozycji budże-

tów izb przeznaczonych na wyposażenie referatów ekonomicznych w personel, pomoce naukowe itd.

Z uwagi na to, że cały szereg zagadnień o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym nie zostało jeszcze nie tylko rozwiązanych ale nawet w należyty sposób postawionych skutkiem w znacznej mierze braku fachowców, podkreślano konieczność pogłębienia wiedzy fachowej personelu referatów ekonomicznych izb, między innymi w drodze urządzenia specjalnych wycieczek zagranicznych dla pracowników referatów ekonomicznych izb. W związku z tym wysunięto postulat przewidzenia na ten cel potrzebnych funduszów.

Tematem obrad ostatniego dnia zjazdu były zagadnienia wysunięte przez ministerstwo Rolnictwa i R. R., a dotyczące: 1) zasad wykorzystania planu inwestycyjnego w zakresie usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, oraz 2) prac organizacyjnych w zakresie organizacji zbytu produktów rolnych i popierania rozwoju spółdzielczości rolniczej. Odnośnie punktu pierwszego w wyczerpującym referacie p. nacz. A. Jabłonowski przedstawił zebranym wyniki akcji inwestycyjnej w zakresie usprawnienia obrotu zbożowego, budowy nowych spichrzów zbożowych itp; usprawnienia obrotu szybkopsującymi się artykułami rolniczymi przez budowę chłodni publicznych dla składowania i warrantowania tych artykułów; wreszcie usprawnienia drogą przyznania na ten cel specjalnych kredytów produkcji mleczarskiej. Zapoczątkowane zostały również inwestycje na budowę przechowalni owoców, na usprawnienie obrotu rybami, zakup dekortykatorów. Łącznie zapromesowano na te cele ponad 15 mil. zł. z czego wypłacono już ponad 9 mil. zł. Co do drugiego punktu, to poszczególni kierownicy referatów przedstawili formy współpracy izb rolniczych ze spółdzielczością na szczeblach wojewódzkim, powiatowym i lokalnym. Następnie rozważono sprawę zastosowania kredytów inwestycyjnych w spółdzielczości rolniczej.

W SPRAWIE CENY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Wobec rozpowszechniania bezpodstawnych pogłosek bądź to o zamierzonym podniesieniu, bądź też o obniżce cen nawozów azotowych w bieżącym sezonie wiosennym 1937/38 r., Dyrekcja Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie oświadcza, że mimo poważnego wzrostu cen wszystkich surowców i wywołanego tym wzrostu produkcji, utrzymuje w mocy dotychczasowe ceny nawozów azotowych i że cennik na rok bieżący nie ulegnie żadnym zmianom.

WARUNKI PRZEDTERMINOWEGO SPŁACANIA DŁUGÓW ROLNICZYCH.

W związku z realizacją zbiorów w rolnictwie w niektórych województwach dało się zaobserwować dążenie rolników do przedterminowych spłat długów na zasadzie art. 43 rozporządzenia o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych. Wobec możliwości uzyskania przez rolników oczywistych korzyści przez umorzenie całości lub części długów przy przedterminowych spłatach Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych okólnikiem nr. FR 2876 poleciło wojewódzkim biurom zorganizować propagandę o charakterze instrukcyjnym, uświadamiając rolnikom korzyści przedterminowych spłat. Warunki wymagane przy przedterminowych spłatach zadłużenia gospodarzy wiejskich, zaliczonych do grupy „A" są następujące: 1) zapłata gotówką przedterminowo umarzająca 200% zapłac. sumy może być dokonana tylko wtedy, jeśli wpłacona suma wynosi nie mniej niż wysokość półrocznej raty, 2) umarzanie 200% wpłaconej sumy dotyczy wyłącznie zobowiązań wobec prywatnych wierzycieli, 3) zapłata przedterminowa musi być zarachowana na całość długu, a nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu, 4) przedterminowa spłata nie zwalnia rolnika-dłużnika od obowiązku spłacania bieżących rat, nie wyłączając najbliższej raty, 5) termin wpłat przedterminowych kończy się 31 grudnia 1940 r. Wspomniany okólnik ponadto poleca powiatowym delegatom wojewódzkich biur fin.-rolnych dokonywanie — za opłatą przewidzianą w taryfie — zgłaszającym się rolnikom ścisłych obliczeń, oraz informowanie wierzycieli, że nie przyjmowanie przez nich wpłat przedterminowych jest bezcelowe i godzące w ich własny interes. W razie nieprzyjęcia przedterminowej spłaty przez wierzyciela rolnik-dłużnik powinien ją wpłacić do depozytu sądu grodzkiego, zawiadamiając wierzyciela o wpłacie listem poleconym.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE KREDYTÓW SANACYJNYCH DLA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH.

W dniu 25 września rb. Centralne Biuro do Spraw Finansowo Rolnych wydało okólnik nr. 3301, zawierający wyjaśnienie w sprawie traktowania przy postępowaniu układowym wierzytelności z tytułu t. zw. „kredytu sanacyjnego", udzielonego w swoim czasie spółdzielniom przez Państwowy Bank Rolny z funduszów Skarbu Państwa. We wspomnianym okólniku Centralne Biuro podaje następujące wyjaśnienie stanowiące uzgodniony pogląd ministerstw: Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu oraz Sprawiedliwości: „Kredyt sanacyjny uległ przed paru laty warunkowemu odpisaniu, t. zn. Państwowy Bank Rolny działając w imieniu Skarbu Państwa, wyraził zgodę na zredukowanie długu z tytułu kredytu sanacyjnego w bilansie spółdzielni do wysokości 1 złotego, o ile jednocześnie w statucie spółdzielni zostanie zamieszczony przepis o przeznaczeniu 70% przyszłych zysków spółdzielni na umorzenie zobowiązania z tytułu kredytu sanacyjnego. W ten sposób Skarp Państwa nie umorzył swej pretensji, lecz ograniczył jedynie dobrowolnie swe prawa w dochodzeniu należności do dochodów spółdzielni, z wykluczeniem jej majątku. A zatem reprezentowana przez P. B. R. wierzytelność z tytułu kredytu sanacyjnego stanowi rzeczywiste i bezsporne roszczenie (dowód: odpowiedni przepis statutu spółdzielni), podlega przeto wpisaniu na listę wierzytelności w postępowaniu układowym w pełnej wysokości, t. zn. według stanu poprzedzającego bilansowe odpisanie do 1 zł. Z uwagi wszakże na dokonaną już przez wierzyciela rezygnację z poszukiwania swej pretensji na majątku spółdzielni należy żądać, aby P. B. R., zgłaszając tego rodzaju wierzytelność do wpisania na listę złożył jednocześnie deklarację, mocą której wyraża zgodę na zredukowanie sumy kredytu sanacyjnego w projektowanym układzie do 1 złotego, co nie przesądza praw Banku, wynikających z powołanego wyżej zobowiązania statutowego spółdzielni. A zatem prawa wierzycieli w stosunku do stanu po-

przedzającego otwarcie postępowania układowego nie ulegną żadnym uszczupleniom. Z uwagi na to, że zamieszczony w związku z odpisaniem kredytu sanacyjnego przepis w statucie spółdzielni wymaga dla swej zmiany zgody Państwowego Banku Rolnego, należy przyjąć, że propozycje układowe mogą m. in. przewidywać uzyskanie przez spółdzielnię aprobaty tegoż Banku na całkowite lub częściowe skreślenie zobowiązania spółdzielni, co do przelewu 70% zysków na spłatę kredytu sanacyjnego".

POSTĘPOWANIE UKŁADOWE DLA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH.

Okólnikiem z dnia 6 sierpnia rb. nr. FR 2748 Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych poleciło przewodniczącym urzędów rozjemczych jak najszybsze przystępowanie do wyznaczania rozpraw w sprawie otwarcia postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych. Ponadto Centralne Biuro zaleca urzędom rozjemczym bliską współpracę z właściwymi dla danych województw okręgowymi związkami spółdzielni rolniczych i zarobkowo gospodarczych, co może przyczynić się do usunięcia ewent. trudności w zakresie uzupełnienia potrzebnego materiału i znalezienia niezbędnych środków finansowych na pokrycie kosztów postępowania układowego. Dodatkowo, okólnikiem z dnia 11 września rb. nr. FR 3101 Centralne Biuro poleciło woj. urzędom rozjemczym zwrócenie bacznej uwagi, aby zbyt rygorystyczne żądania formalne nie przyczyniły się do uniemożliwienia spółdzielniom zawierania układów konwersyjnych.

NORMY BILANSOWE DLA GOSPODARSTW WIEJSKICH.

W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu roześle wszystkim izbom skarbowym zatwierdzone normy bilansowe dla gospodarstw wiejskich, prowadzących księgowość systemem uproszczonym, na rok podatkowy 1938. Izby rolnicze otrzymają od poszczególnych izb skarbowych odpisy zatwierdzonych norm.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW INWENTARZA ŻYWEGO.

W dniach 28 i 29 października b.r. odbyło się posiedzenie Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którym m. in. omawiana była ważna dla ogółu rolników sprawa ubezpieczenia od wypadków inwentarza żywego na nowych podstawach. Ubezpieczenie inwentarza żywego mogło być dotąd prowadzone na podstawie specjalnego statutu opracowanego przez P.Z.U.W. i zatwierdzonego przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Statut ten przewiduje tworzenie w terenie małych towarzystw ubezpieczeniowych, mających na celu prowadzenie tylko i wyłącznie akcji ubezpieczeniowej z ewentualną możliwością reasekuracji w P.Z.U.W. (według rozporządzenia z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń nie wolno zakładom ubezpieczeniowym prowadzić innej działalności poza działalnością ubezpieczeniową). Sposób ten z punktu widzenia idei rozpowszechnienia wśród jak najszerszych warstw rolników tego ubezpieczenia okazał się niepraktycznym. Szereg formalności, jak konieczność organizowania specjalnych towarzystw ubezpieczeniowych, kosztowność itp. spowodowało, że stosunkowo niewiele takich towarzystw powstało. P.Z.U.W. doszedł do przekonania, że rozwój tego pożytecznego ubezpieczenia wśród rolników zależeć będzie od ściślejszego powiązania z działalnością organizacji rolniczych i od rozluźnienia w pewnym stopniu przepisów formalnych. Na Radę P. Z. U. W. zgłoszono wniosek utworzenia nowego działu ubezpieczeń i przedstawiono odpowiedni projekt statutu i ogólnych warunków tego ubezpieczenia. Projekt zgłoszony jest projektem ramowym. Przewiduje on bezpośrednie i pośrednie ubezpieczenie inwentarza żywego (bydła, koni i owiec), a mianowicie: ubezpieczenie indywidualne, ubezpieczenie umowne na podstawie umów zawartych z upoważnienia właściciela inwentarza przez osoby fizyczne lub prawne z P.Z.U.W., ubezpieczenie przymusowe na podstawie umów z poszczególnymi sejmikami powiatowymi, oraz ubezpieczenie prowadzone przez małe towarzystwa ubezpieczeniowe i spółdzielnie oraz organizacje rolnicze zrzeszone w centralach, które miałyby prawo asekurować się w P.Z.U.W. Najogólniej sprawę ujmując należy stwierdzić, że powodzenie zaprojektowanej przez P.Z.U.W. akcji zależy niewątpliwie w dużym stopniu od następujących czynników: taniości tego ubezpieczenia i uniknięcia zbytnich formalności w przepisach. Kwestia unikania w możliwie największym zakresie zbytniej formalistyki w przepisach jest bardzo ważna, gdyż spełnienie zbyt skomplikowanych formalności w świetle praktyki wiejskiej stać będzie zawsze pod dużym znakiem zapytania, zwłaszcza jeżeli chodzi o drobne rolnictwo, co w praktyce mogłoby przekreślić niewątpliwie dodatnie walory zainicjowanej akcji. Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych uwzględniła zasadniczo poprawki wniesione przez przedstawicieli rolnictwa, a idące po linii przedstawionych wyżej postulatów oraz wysunęła w stosunku do P.Z.U.W. dezyderat, ażeby szczegółowe zasady działalności ubezpieczeniowej w zakresie inwentarza żywego, które będą przez Zakład opracowywane, zostały uzgodnione z centralami rolniczymi, a w szczególności ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WYTYCZNE AKCJI POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO.

Działająca przy M. P, i H. komisja do spraw przemysłu ludowego i domowego opracowała ostatnio główne wytyczne swej działalności. Obejmują one następujące punkty: 1) konsolidacja pracy organizacyj społecznych i samorządów gospodarczych w zakresie popierania chałupnictwa, 2) organizowanie form zbytu wyrobów przemysłu ludowego i domowego, opartych na zasadach handlowych, 3) pomoc finansową w postaci kredytów długoterminowych i nisko oprocentowanych; ponadto dotacje zasilające kapitał zakładowy oraz subwencje na prace pionierskie i organizowanie produkcji, 4) zaopatrywanie chałupnictwa w surowce, 5) ochrona sztuki ludowej.

Przy wspomnianej komisji będą ponadto działały 3 podkomisje: organizacyjna, produkcji i zbytu oraz ochrony sztuki ludowej.

PRZEDSTAWICIELE ROLNICTWA NA RADZIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Samorząd rolniczy ma prawo delegowania swych przedstawicieli do Tymczasowej Rady Ubezpieczeń

Społecznych. W ostatnich dniach Związek Izb i Organizacyj Rolniczych przedstawił Ministerstwu Opieki Społecznej następujących kandydatów do wspomnianej Rady: p. Władysława Englichta, p. Leona Mocka, radcę Wielkopolskilej Izby Rolniczej oraz p. Stanisława Wańkowicza, wiceprezesa Związku.

PRZED BUDOWĄ CHŁODNI W WILNIE.

Na najbliższym posiedzeniu komisji ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej, które odbędzie się w dniu 20 bm. przedyskutowane będą postulaty gospodarcze w zakresie chłodnictwa, w związku z zamierzoną w najbliższym czasie budową chłodni w Wilnie. Rozpatrzone będą zarówno postulaty rolnictwa, jak przemysłu i handlu oraz rzemiosła.

O USAMODZIELNIENIE GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ NA WOŁYNIU.

Wołyńska Izba Rolnicza podjęła ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu starania o usamodzielnienie oddziału Giełdy zbożowo - towarowej w Równem, wobec znacznego rozwoju tej placówki, która dotychczas była tylko oddziałem Giełdy Lubelskiej.

POSTULATY WOŁYNIA W SPRAWIE LEGALIZACJI WAG.

Wołyńska Izba Rolnicza zwróciła się ostatnio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memoriałem, w którym zwraca uwagę na wielkie trudności, jakie napotykają rolnicy, zwłaszcza drobni, przy legalizowaniu wag istniejących w gospodarstwach, w myśl coraz ostrzej stosowanych przepisów dekretu o miarach z dnia 8.II 1919 roku. Wołyńska Izba Rolnicza prosi Ministerstwo o wydanie zarządzenia, mocą którego: 1) w gospodarstwach rolnych o powierzchni poniżej 50 ha wagi gospodarskie, używane tylko dla potrzeb wewnętrznych gospodarstwa oraz dla wymiany sąsiedzkiej — byłyby wyłączone spod obowiązujących przepisów o legalizacji narzędzi mierniczych, 2) zostałoby wzbronione używanie tego typu wag pod grozą obecnie obowiązujących przepisów karno - administracyjnych, dla celów obrotu publicznego, w rozumieniu dekretu o miarach, 3) zostałyby utrzymane w mocy obowiązujące przepisy o cechowaniu wag gospodarskich z jednoczesnym obniżeniem taryfy opłat do połowy w stosunku do gospodarstw poniżej 50 ha, które chciałyby zalegalizować swoje wagi, oraz w stosunku do gospodarstw folwarcznych. Jednocześnie Izba prosi o rozważenie możliwości ustanowienia czasokresu, po upływie którego powstaje obowiązek ponownej legalizacji — na okres 5 — 6 lat.

PRODUCENCI NASION TRAW ORGANIZUJĄ SIĘ.

W łódzkiej Izbie Rolniczej opracowane zostały ostatnio dwa statuty stowarzyszeń, mających na celu zorganizowanie producentów nasion traw. Pierwsza organizacja p. n. „Związek Plantatorów Nasion Traw Rzeczypospolitej Polskiej“ miałaby za zadanie opiekę nad całokształtem spraw związanych z hodowlą i produkcją nasion traw, obronę interesów producentów, oraz organizację zbytu nasion traw. Drugi statut dotyczy działania wojewódzkiego oddziału wspomnianego związku.

O PODNIESIENIE JAKOŚCI PRODUKCJI SADOWNICZEJ.

W dniu 26 i 27.X. br. odbyły się w Kieleckiej Izbie Rolniczej zebrania podkomisji warzywniczej i sadowniczej. Tematem obrad obu podkomisyj był dwuletni program prac w dziale ogrodniczym. Dotyczy on w pierwszym względzie produkcji szkółkarskiej, pielęgnacji istniejących sadów, organizacji zbytu, przechowalnictwa, oraz przetwórstwa w zakresie owoców i warzyw. Wychodząc z założenia, że dotychczasowa produkcja szkółkarska jest za wyjątkiem grusz i śliw w stosunku do potrzeb woj. kieleckiego wystarczająca, postanowiono cały wysiłek zwrócić na poprawienie jej jakości, jak i dostosowanie jej do lokalnych potrzeb pod względem odmianowości.

Projektowany związek właścicieli kwalifikowanych szkółek drzew owocowych winien prace w tym zakresie niewątpliwie ułatwić, jak i dopełniać produkcję śliw i grusz o 50 i 100%. W dążeniu do zakończenia pewnego cyklu zasadniczych prac organizacyjnych i oświatowych w dziale pielęgnacji i profilaktyki sadów działalność w tym zakresie postanowiono wydatnie rozszerzyć na terenie sześciu rejonów sadów handlowych, w których ma być również ześrodkowana akcja budowania przechowalni na owoce, powiązana z propagandą należytego przygotowania owoców do obrotu handlowego. W zakresie warzywnictwa prace iść mają po linii uregulowania istniejących stosunków handlowych przez montowanie lokalnych związków producenckich i kontaktowania ich z projektowanymi przetwórniami względnie z konsumentem miejskim.

SPRAWY HODOWLANE W WOJ. KIELECKIM.

W dniach 19, 20, 23, 25 i 26 października br. odbyły się w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej posiedzenia podkomisyj hodowli: bydła, koni, trzody chlewnej, owiec i drobiu, poświęcone zagadnieniom dwuletniego programu prac w zakresie podniesienia poszczególnych działów hodowli. Każda podkomisja opracowała po kilka zagadnień, mających na celu podniesienie hodowli masowej, jak również i indywidualnej. Między innymi postanowiono dążyć do usunięcia z hodowli nieodpowiednich rozpłodników przez wprowadzenie nadzoru, zwiększyć ilość sztuk wpisywanych do ksiąg zarodowych, podnieść produkcję (zwiększyć wydajność krów pozostających pod kontrolą mleczności), zasilić materiałem hodowlanym pewne rejony itp.

Opracowując powyższe zagadnienie dla poszczególnych rejonów woj. kieleckiego, podkomisje brały pod uwagę przede wszystkim ich warunki ekonomiczne oraz możliwości zbytu i doszły do przekonania, że będą mogły być wykonane, o ile do współpracy w ich realizacji zostaną pociągnięte wszystkie czynniki zainteresowane tymi zagadnieniami, jak powiatowe organizacje rolnicze, samorząd terytorialny (powiatowy i gminny), władze administracji ogólnej itp. oraz jeśli będą zapewnione choćby minimalne fundusze, ułatwiające rozwiązanie omawianych zagadnień.

O KREDYT DLA CHAŁUPNICTWA W WOJ. TARNOPOLSKIM.

Oddział tarnopolski Małopolskiego Tow. Rolniczego zwrócił się ostatnio do Ministerstwa Rolnictwa i

Reform Rolnych z planem organizacji istniejącego dotychczas w stanie dzikim chałupnictwa, w dziale przeróbki lnu i konopi. Należy zaznaczyć, że chałupnicy zostali zorganizowani w trzy następujące działy: przędzalniczy, tkacki i powroźniczy. W związku z tym okazały się duże braki zarówno w pomocy instruktorskiej, jak i w wyposażeniu warsztatowym, oraz kapitału obrotowego, który pozwoliłby rozszerzyć produkcję i podnieść wydajność pracy, co stworzyłoby dla najbiedniejszych bezrolnych chałupników poprawę ich bytu materialnego. M.T.R. zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa o udzielenie kilkunastu tysięcy bezprocentowego lub nisko oprocentowego kredytu.

NOWE NORMY OPŁAT ZA BADANIE ODPORNOŚCI ZIEMNIAKÓW NA RAKA ZIEMNIACZANEGO.

W celu podniesienia hodowli odmian ziemniaków, odpornych na raka ziemniaczanego, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obniżyło normy opłat za badanie rakoodporności ziemniaków w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego — Dział Chorób Roślin w Bydgoszczy, ustalając je w następującej skali: 1) normalna opłata za jedno badanie laboratoryjne — zł. 5; 2) normalna opłata za 1 badanie polowe — zł. 25: (uwaga: za badanie ponad 100 próbek jednego klienta rocznie opłata zmniejsza się o połowę); 3) ulgowa opłata za 1 badanie laboratoryjne — zł. 1; 4) ulgowa opłata za 1 badanie polowe — zł. 10. *Uwaga:* opłata ulgowa stosuje się przy badaniu: a) ziemniaków odmian przemysłowych na zlecenie Zrzeszenia Producentów Spirytusu, b) ziemniaków z gospodarstw hodowlanych, zarejestrowanych w Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa, przy czym dla ziemniaków ostatniej kategorii za 1 badanie laboratoryjne opłata zmniejsza się o połowę i wynosi 50 gr od próbki.

POLSKA MOŻE JUŻ EKSPORTOWAĆ LISY SREBRZYSTE.

Wielkopolska Izba Rolnicza zwróciła ostatnio uwagę na rozwijającą się coraz bardziej hodowlę zwierząt futerkowych w Polsce, wysuwając postulat, aby przy rokowaniach handlowych dążyć do uruchomienia kontyngentów wywozowych na skóry lisów srebrzystych, których początkowy eksport preliminuje się na kilkanaście tysięcy złotych.

POLSKIE REFERATY W MIĘDZYNARODOWYM INSTYTUCIE ROLNICZYM W RZYMIE.

Polski samorząd rolniczy zaproponował następujące zagadnienia, które mogłyby być wniesione przez Polskę na porządek dzienny walnego zebrania Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie: 1) bezrobocie wsi i związana z tym niekonsumcja ludności wiejskiej, 2) zagadnienie terenów emigracyjnych, 3) zagadnienie ustroju zawodowego w rolnictwie, oraz 4) zagadnienie chałupnictwa i rzemiosła wiejskiego.

POPIERANIE HODOWLI NA POLESIU.

Poleska Izba Rolnicza opracowała ostatnio projekt akcji popierania hodowli w woj. poleskim na rok 1938/39. Akcja instruktorska w tej dziedzinie obejmuje 10 etatów asystentów kontroli mleczności oraz 2 instruktorów hodowlanych, akcja zaś inwestycyjna obejmuje zakup 10 buhajów, zakup apteczek, wag itp.

PRZETARG BUHAJÓW ROZPŁODOWYCH W POZNANIU.

W Poznaniu odbył się przetarg buhajów rozpłodowych, zorganizowany przez Wielkopolski Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno - białego. Ogółem przyprowadzono 21 buhajów. Przetarg poprzedzony został licencją (licencjonowano 10 buhajów), wypunktowaniem na użytkowość przodków buhajów oraz premiowaniem. Wszystkie buhaje zostały sprzedane; przeciętna za buhaje wynosiła 1,355 zł. Najwyższe ceny uzyskali: p. Władysław Fenrych z Przybrody za buhaja nr. kat. 31 (nagrodzonego Ib premią); tenże hodowca za buhaja nr. kat. 33 (II a nagroda); p. dr. J. Busse z Tupadł za buhaja nr. kat. 11 (nagrodzonego najwyższą premią I a); p. F. Czapski z Obry za buhaja nr. kat. 2 (II b premia); p. sen. St. Karłowski z Szelejewa za buhaja nr. kat. 24 (III d nagroda); p. Oertzen z Pępowa za buhaja nr. kat. 23 (I c premia); buhaj ten uznany został za najlepszego pod względem eksterieru i uzyskałby bezwzględnie wyższą premię, gdyby nie drobne braki w użytkowości przodków. Inne obory czołowe, jak Przyborówko, Gąsawy, Chrustowo, Racot, Strzelce itd., nie przysłały buhajów na przetarg, gdyż poprzednio sprzedały je na miejscu w oborze.

KOMISJA TKACTWA I PRZEMYSŁU LUDOWEGO W WILNIE.

W dniu 19 listopada rb. odbędzie się zebranie komisji tkactwa i przemysłu ludowego przy Wileńskiej Izbie Rolniczej. Omówiony będzie plan pracy w zakresie lniarstwa i przemysłu ludowego na terenie działania Izby oraz preliminarz budżetowy na rok 1938/39. Ponadto przewidziany jest referat p. H. Sokołowskiej: „Sposoby propagandy używania samodziałowych tkanin lnianych i wełnianych przez ludność miasta i wsi".

Z ZAGRANICY.

SZACUNEK TEGOROCZNYCH ZBIORÓW PSZENICY NA ŚWIECIE.

W ostatnich tygodniach wpłynęły od szeregu państw ostateczne szacunki zbiorów pszenicy. Na podstawie tych danych starał się obliczyć „Bromhall" globalny zbiór pszenicy na całym świecie który dla poszczególnych państw przedstawia się jak następuje:

PÓŁNOCNA PÓŁKULA.

Europa.
(w tys. ton).

Kraje przywozowe	1937 r.	1936 r.	1935 r.
Austria	381	368	424
Belgia	370	429	403
Czechosłowacja	1.350	1.513	1.689
Dania	348	309	403
Francja	6.314	6.649	7.755

Niemcy	4.398	4.420	4.666
Anglia	1.676	1.711	1.959
Grecja	936	644	738
Holandia	392	442	453
Włochy	7.947	6.160	7.714
Portugalia	240	326	601
Hiszpania	3.701	3.307	4.300
Skandynawia	729	673	692
Szwajcaria	163	128	163
Inne państwa	610	573	570
	29.555	27.652	32.530
Kraje wywozowe			
Rosja	32.660	26.128	30.700
Bułgaria	1.851	1.613	1.258
Węgry	1.894	2.360	2.293
Jugosławia	2.504	2.935	1.988
Polska	1.785	2.129	2.010
Rumunia	3.701	3.503	2.624
	44.395	38.668	40.873

Poza Europą.

	1937 r.	1936 r.	1935 r.
U. S. A.	24.103	7.050	16.968
Kanada	5.117	6.238	7.546
Indie Brytyjskie	9.776	9.587	9.885
Inne kraje	5.029	4.424	4.949
	44.025	37.299	39.348
POŁUDNIOWA PÓŁKULA.			
Argentyna	5.879	6.756	3.799
Australia	4.355	4.071	3.880
Inne kraje	1.698	1.805	2.074
	11.932	12.632	9.753
Zbiory łącznie	129.907	116.251	122.504

W wyżej podanej tablicy jest wyszczególniony szacunek zbiorów pszenicy w roku 1937 na obu półkulach w porównaniu do zbiorów w roku 1936 i 1935. Zbiory większe o 13.7 mil. ton w roku 1937 od zbiorów w roku 1936 tłumaczy się lepszymi urodzajami w roku bież. Stanów Zjednoczonych A. P., Rosji i Włoch.

ZAKUPY ŻYTA PRZEZ AUSTRIĘ W TURCJI.

Według prasy zagranicznej, pertraktacje o przywóz żyta z Turcji do Austrii, toczące się od kilkunastu dni, zostały pomyślnie zakończone. Na podstawie zawartej umowy handlowej zakupiła Austria narazie 40 wagonów żyta loco wagon Triest po cenie 26 sh. za 100 kg. Pertraktacje toczące się już od dłuższego czasu z Rosją natrafiają nadal na poważne trudności z powodu wysokich cen, żądanych ze strony rosyjskiej.

ZNACZNA ZWYŻKA POGŁOWIA OWIEC W JAPONII.

Ministerstwo Rolnictwa podaje, że pogłowie owiec w roku 1936 wzrosło w Japonii w stosunku do roku 1935 o 13.737 szt. do sumy 61.040 szt., to jest o 29 procent.

ZNACZNY WZROST WYWOZU ZBOŻA Z ARGENTYNY.

Urząd statystyczny argentyńskiego Min. Rolnictwa podaje w swym komunikacie z dnia 5 sierpnia ilość zapasów pszenicy, lnu i kukurydzy, która może być w bieżącym roku wyeksportowana. Według podanych sald pozostaje jeszcze do dyspozycji:

pszenicy	486.185	t.
lnu	379.987	„
kukurydzy	4.622.370	„

Dotychczas wywieziono w r. b.:

pszenicy	3.538.905	t.
lnu	1.212.450	„
kukurydzy	5.792.697	„

W tym samym czasie wywieziono w roku ub.:

pszenicy	834.709	t.
lnu	839.359	„
kukurydzy	3.771.840	„

FRANCJA ROZSZERZYŁA ZAKAZ BUDOWANIA NOWYCH CUKROWNI NA KOLONIE.

Obowiązujący we Francji zakaz budowania nowych cukrowni bez specjalnego zezwolenia Rady Ministrów rozszerzony został obecnie uchwałą Rady Ministrów i na kolonie. Uchwała ta pozostaje w związku z przystąpieniem Francji do Międzynarodowej konwencji cukrowej, zawartej ostatnio w Londynie.

PODWYŻKA CEN SKÓR SUROWYCH NA ŁOTWIE PRZEZ SKONCENTROWANIE I ZRACJONALIZOWANIE HANDLU.

Chcąc dać scentralizowanemu handlowi skórami zdrowe podstawy rozwoju i chcąc jednocześnie skuteczniej zwalczyć pokątny handel, łotewskie Min. Rolnictwa, w porozumieniu z ministrem Skarbu i Centralą Skór i Wełny S.A., podwyższyło w połowie września rb. ceny na surowiec skórny z terminem obowiązującym do dnia 31.III. 1938 r.

Według obowiązujących norm, ceny skór bydlęcych i owczych podwyższono w stosunku do dawnych cen o 50 — 55%, ceny skór cielęcych, końskich, kozich i króliczych o 20 — 40%.

Zakup surowca odbywa się przeważnie przez Centralę, która jest obecnie największym i bezpośrednim dostawcą garbarń. Jak się przekonano, procedura ta, przez wyłączenie bardzo drogiego i zbędnego łańcucha pośrednictwa handlowego, z jednej strony — powiększyła obecnie dochód rolnika, uzyskującego wyższe ceny, z drugiej — nie podwyższała cen, płaconych za surowiec przez garbarnie, a przeciwnie wpłynęła nawet na pewną ich obniżkę.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P — *ZYGMUNT KMITA*